

Dzięk **Bydgoski**

12 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA**
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA ; - : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefoni 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205,102

Program gospodarczy nowego Rządu Doniosła enuncjacja Min. Skarbu Kwiatkowskiego

Warszawa 15. 10. (PAT). P. minister skarbu inż. Kwiatkowski wygłosił dnia 15 bm. o godz. 19 przez radio następujące przemówienie:

Jeżeli stwierdzam, iż wierzę w zbiorową moc społeczeństwa polskiego, jego zdolność wydobycia ze siebie wielkich sił twórczych, wierzę w zdolność narodu do przełamania trudności i oporów choćby takich, jak obecne, wierzę w rzetelny patriotyzm i tylekrotnie w dziejach dokumentowaną zdolność

do ofiar, to dlatego, że stąd czerpię ten zapas sił moralnych, które zezwoliły mi na objęcie najtrudniejszego resortu służby państwowej w momencie gospodarczo najcięższym bodaj od chwili zorganizowania rządów administracji państwowej.

Z tej wiary czerpię również pewność, iż mam prawo wypowiedzieć publicznie **prawdę subiektywną, uczciwie i jasno, bez jakiegokolwiek kojącego optymizmu urzędowego**, gdyż niema takich trudności i takich braków, któreby tak wielki i tak pracowity na-

ród nie mógł **przewyciężyć, jeżeli zechce.**

Podobnie jak w organizmie ludzkim istnieje szereg ważnych i związanych funkcyjnie ze sobą mechanizmów, z tem, że zaatakowanie czy porażenie jednego z nich wywołuje konsekwentnie ciężką chorobę całego organizmu, tak samo i państwo tworzy swoisty i skomplikowany organizm, a podstawowym zadaniem jego polityki jest utrzymanie w zdrowiu i rozwoju wszystkich podstawowych funkcyj.

w rozpraszaniu i niszczeniu sił państwa, to zagadnienie **PANSTWOWEGO APARATU ADMINISTRACYJNEGO i jego stosunku do obywateli.** I w tej dziedzinie posiadamy duże braki i błędy, które jaknajprędzej w interesie samej administracji **muszą być odrobione.** Aparat biurokratyczny musi być przesiąknięty świadomością, iż jest **organizacją i żywą częścią społeczeństwa, że ma trwać w służbie narodu i prawa, że zadaniem jego jest poza funkcją wykonania norm i przepisów prawa stać się nie przeszkodą ale elementem pomocy i współdziałania wobec czynników społecznych.** Każdy obywatel, który ma merytoryczną słusność, musi być traktowany równorzędnie, ani tytuł ani majątek ani stosunki, ani protekcja, ani nawet odmiennie poglądy na sprawy publiczne, a tylko słusność i interes publiczny **muszą stać się elementem rozstrzygającym o stosunku administracji państwowej do obywatela, gdyż w tem leży źródło sił państwowych.**

Najważniejszy element siły państwowej - to armja

Jakkolwiek jestem sam, podobnie jak i cały rząd polski, najgorętszym i najrzetelniejszym zwolennikiem pokoju między narodami świata, jakkolwiek uważam za postulat zdrowego rozsądku ideę **powszechnego rozbrojenia**, to jednak w warunkach współczesnej rzeczywistości - **Z POŚRÓD WSZYSTKICH ELEMENTÓW SIŁY PAŃSTWA - STAWIAM NA PIERWSZYM MIEJSCU WARTOŚCI, REPREZENTOWANE PRZEZ ARMJĘ POLSKĄ.** Największy sceptyk, najjadliwszy krytyk musi uznać,

że w Odrodzonej Polsce to dzieło pod kierownictwem **wielkiego Marszałka Polski osiągnęło niezwykle wysoki stopień doskonałości.** Armja polska reprezentuje rzeczywistość narodu młodego, twórczego, energicznego, reprezentuje zespół, jakiego nie widzieliśmy w żadnej armji zaborczej, bo nie tylko ideowy, nieprzeciętny, inteligentny, ale co najważniejsze, **wysoce uspołeczniony.** Armja stała się w Polsce **Szkołą wychowania publicznego, szkołą honoru i pracy, szkołą organizacji i postępu.**

stosunku do nas z dobrą wiarą i dobrą wolą ma pełne szanse **pozytywnego załatwienia.**

Aparat administracyjny i jego rola w Państwie

Czwartym elementem, który zarówno dziś jak i w przeszłości odgrywał niezwykle doniosłą rolę w potęgowaniu lub odwrotnie

Pod do rozwoju jest ważniejszy od statycznej zamożności

Ostatnim z głównych elementów, związanych organicznie z całokształtem życia państwowego jest **STAN FINANSOWO-GOSPODARCZY** i linja jego ewolucji. Jeżeli nawet jakieś społeczeństwo z powodu zaniedbań historycznych z powodu długotrwałej niewoli, z powodu braku warunków przyrodzonych znajduje się na niskim szczeblu rozwoju ekonomicznego, to jeszcze sam ten fakt nie ma znaczenia rozstrzygającego w ocenie wartości sił dynamicznych narodu. Znacznie ważniejszym elementem jest tu **kierunek ruchu niż aktualny w danej chwili dziejowej moment statyczny.** Normalnie największą siłą, największe wartości, wykazują właśnie **narody młode, jeszcze nie zagospodarowane, ale wykazujące rozmach twórczej pracy, wolę opanowania trudności, wytrwałość i spokój w realizowaniu wielkich programów.** Dziś w tej właśnie dziedzi-

nie jest u nas najgorzej i tu leżą najistotniejsze źródła choroby, osłabiającej i inne funkcje społeczne i państwowe.

Nasze życie gospodarcze na wszystkich polach pracy indywidualnej i zbiorowej uległo **niezwykle silnemu zwężeniu.** Najcięższe w dziejach ludzkości obecne przesilenie gospodarcze, które trwa nadal, nie oszczędziło nikogo. Przed uderzeniami tego kryzysu **nie obroniły się narody, ani najbogatsze, ani najbardziej, ani te, które stosowały klasyczną deflację, ani te które próbowały i wciąż próbują sztucznie nakreślać konjunkturę.** Nie zbawił ich ani liberalizm handlowy, ani próby gospodarki planowej. Nie pomogły tu ani rządy skrajnie demokratyczne, ani rządy skrajnie autokratyczne. Wszystko to jest prawdą obiektywną i powszechnie uznaną.

Wartości kulturalne i moralne stoją ponad walorami materialnymi

Drugim elementem siły państwa i dynamiki rozwoju narodu jest **OŚWIATA i STAN MORALNY SPOŁECZEŃSTWA.** Powiedzmy sobie otwarcie, iż w tej dziedzinie rachunek nasz wykazuje już **poważne pasywa.** Nawet wśród młodzieży wojennej i powojennej mamy znaczny jeszcze procent **analfabetów, mamy szybko spadającą cyfrę przyrostu naturalnego, poddajemy się obcym wpływom kruszenia zasad moralnych w życiu zbiorowym i indywidualnym.** Nie może ująć uwagi sumiennego obserwatora, że szereg narodów ocknął się już z tej wojennej choroby, że podjęły same energiczną walkę z tą inflacją bezwartościowych a często nawet niszczących haseł. Czyż i my naród młody i ambitny, naród posiadający wielką misję dziejową, kształtujący dopiero swe własne indywidualne oblicze społeczne, nie powinniśmy stanąć w szeregu narodów, walczących zdecydowanie o wszystkie rzetelne wartości moralne i kulturalne? Wydaje mi się, iż jest to nakaz **prawdziwego patriotyzmu, gdyż w wysługu narodów oświata i kultura odgrywają zawsze rolę nie mniej ważną, a często ważniejszą od elementów materialnych.**

jest niezwykle trudne i subtelne, gdyż uzależnione jest nie tylko od naszej własnej woli i decyzji, ale i **od skrzyżowanych i wolaż wibrujących tendencji i nastrojów obcych.** Uważam osobiście za wielki i pozytywny walor, iż w myśl wskazań i wysiłków Marszałka Piłsudskiego podejmujemy **upartą akcję dla określenia WŁASNEGO OBŁICZA W ŻYCIU MIĘDZYNARODOWYM, utrzymując niewzruszenie skryształizowaną wolę pokoju, wolę zachowania tradycyjnych i naturalnych związków przyjaźni i wolę rzetelnego uregulowania na zasadzie porozumienia się nawet najtrudniejszych spraw spornych.** Można stwierdzić, iż pozytywnym sukcesem naszej polityki zagranicznej jest fakt, że każde zagadnienie, pozostawione w

Cofnęliśmy się wstecz

Ale my na wielu polach w działalności gospodarczej **COFNĘLIŚMY SIĘ ZNACZNIE SILNIEJ, NIŻ WIELE INNYCH NARODÓW,** znajdujących się w nielepszej od nas sytuacji. Jeżeli badamy sumiennie stan naszej produkcji i wymiany, stan zdolności konsumpcyjnej społeczeństwa, jeżeli analizujemy cyfry eksportu i importu, gdy wnikamy w stan rentowności twórczej pracy gospodarczej, gdy wnikamy w nasz niezwykle niski, konsumpcyjny, nietwórczy budżet państwowy i samorządowy, wykazujący ponadto chroniczny i zgnubny dla wszystkich procesów gospodarczych deficyt, gdy naocznie konstatujemy, na jakim poziomie potrzeb uклада się byt i życie rodziny chłopskiej, tego człowieka, o którym nieraz mówimy, że „on żywi i broni” państwo, gdy ustawicznie

równa się w bezkresny dół życie rolnika, inteligenta, urzędnika, kupca, rzemieślnika, czy robotnika fabrycznego i bezrobotnego, gdy widzimy setki młodzieży pełnej zapału do pracy, skromnej w wymaganiach, wykształconej i bezrobotnej, to musimy sobie otwarcie powiedzieć, że **w tej defenzywie gospodarczej pozostajemy w tyle poza innymi narodami cywilizowanego świata.**

Można oczywiście ten ciemny obraz załżeć we własnym sumieniu i we własnym honorze narodowym frazesem, iż wszystko to jest rezultatem **złej administracji publicznej w Polsce.** Istotnie nie uniknęliśmy w przeszłości pewnych błędów i ja sam nie jestem od nich wolny - błędów, które popełniły **wszystkie państwa i wszystkie rządy,** mające za sobą długie doświadczenie i tra-

dycje rządzenia z tem tylko, że ich błędy były **znacznie jaskrawsze i znacznie mniej uzasadnione niż nasze.**

Przeszłość i dziś jeszcze z 550 miast w Polsce prawie połowa nie posiada żadnych innych urządzeń publicznych poza szkołą, w połowie miast polskich od lat nie wykonuje się żadnych inwestycji, a tylko bardzo mały odsetek miast posiada szpitale, ochronki, przedszkola, biblioteki, wodociągi, kanalizacje, dobre oświetlenie, porządnie zabudowane ulice. Każda dzielnica kraju, każde miasto i każda wieś, każda droga i każda rzeka **wolażą od lat o inwestycje, o nakłady kapitałowe.** Pod naciskiem tych elementarnych potrzeb rozdymały się budżety publiczne w latach dobrej konjunktury z większym

ciąg dalszy na stronie 2-iej.

Wiadomości z teatru wojny na stronie 4-tej

(Ciąg dalszy ze strony 1-ej).
uzasadnieniem u nas, niż w krajach oddaw-
na urządzonych i przeinwestowanych, wie-
rzących głównie w nieśmiertelność t. zw.

Do walki z „nożycami wartości“

Wszystkie te jednak dociekania na te-
mat przeszłości pozostaną tak samo jałowe i
nieskuteczne, jak i większość prowadzonych
dziś sporów o słowa, o etykiety, o doktryny,
o ile one nie uwzględniają **realnych faktów**

„prosperity“. **ALE NAPEWNO NIE W BŁE-
DACH SAMEJ ADMINISTRACJI LEŻY I-
STOTNE ZŁO, KTÓRE TRAWI, NISZCZY
NAM ORGANIZM GOSPODARCZY.**

i warunków życia. Jest faktem, że istnieją
stan wykazuje dużą rozbieżność elementów
siły państwowej. Z jednej strony represen-
tujemy pod względem obszaru, cyfry mieszk-
kańców, pod względem uzdolnień ludności,

jej patriotyzmu i pracowitości, pod wzglę-
dem sił moralnych i organizacyjnych armji,
walory wielkiego państwa, z drugiej odbie-
ramy lub redukujemy polityczny ciężar ga-
tunkowy tym walorom przez braki w roz-
woju gospodarstwa i organizacji finansów.

Jedyną rzetelną istotną wartościową zaga-
dnienie dla naszego pokolenia leży w tem, **JAK
SKONCENTROWAĆ WSZYSTKIE SIŁY I
WSZYSTKIE NAJLEPSZE MÓZGI DO WAL-
KI Z TĄ DYSHARMONJĄ, z temi nożycami
wartości.**

ZDECYDOWANEJ WOLI WALKI ZE ZŁEM DNIA DZISIEJSZEGO.

Wiem, że gdyby dziś padła wiadomość jak
grom, gdyby targnęła wszystkimi nerwami
naszego serca i umysłu, że oto wpał dr-
pieźni nieprzyjaciel w nasze granice, że pu-
stoszy i niszczy najcenniejsze nasze ziemie
i dzielnice, że gnębi naszych braci i nasze
dzieci to niewątpliwie wszyscy ci, u których
bije serce polskie, którzy rozumieją wartość
spójni narodowej i państwowej, silniejszej
od wszelkich różnic poglądów, **zerwaliby się
do odporu i obrony mocnej, wytrwałej i bez-
granicznie ofiarnej.** Ofiarowaliby złoto i ma-
jątek i życie w imię walki o zwycięstwo. W
rzeczywistości wdarł się taki groźny nie-
przyjaciel w nasze granice. Ochrzciliśmy go
mianem kryzysu. Ten cichy i krwiożerczy
wróg wdarł się do każdego zakątka ziemi,
do każdego domu i każdej chaty, do każdej
czynności gospodarczej, do każdego budże-
tu. Przez lata uderzał we wszystkie warto-
ści materialne i moralne, łamał naszą am-
bicję narodową, podgryzał zdobycze kultu-
ry, zaślił swoim jadem godność pracy lu-
dzkiej.

Mobilizujmy siły

Czyż nie nadszedł czas ostateczny, by
mobilizować teraz Legiony polskie do walki
z tym niszczącym nieprzyjacielem tak, jak
oniś do walki zbrojnej o niepodległość mo-
bilizował nas Józef Piłsudski?

Będę dbał o to, by cele i rezultaty konie-
cznej walki były znane społeczeństwu pol-
skiemu. Zwracam się dziś **O WSPÓLDZIA-
LANIE DO WSZYSTKICH ORGANIZACJI
SPOŁECZNYCH I GOSPODARCZYCH** — na
pewno nie w imię interesu rządu. On jest z
natury rzeczą tworem przemijającym. Tak
samo jak wszyscy moi koledzy z Rządów
Marszałka Piłsudskiego i Prezydenta Rzpli-
tej, **jestem stronnikiem narodu polskiego i**
pragnę widzieć na każdym polu, a więc i na
polu gospodarzem jego sukcesy, jego roz-
wój ku wielkości i potędze.

P. Wojewoda Pomorski Kirtiklis u p. Ministra Raczkiewicza

Warszawa, 15. 10. (PAT.) Pan Mini-
ster Spraw Wewnętrznych W. Raczkie-
wicz przyjął w dn. 14 bm. wojewodę
lwowskiego Bellę Prażmowskiego i wo-
jewodę pomorskiego Kirtiklisa.

Rząd przystępuje niezwłocznie do dzieła

Załamowanie deficytu budżetowego i wzmocnienie gospodarczej inicjatywy prywatnej

Podkreślałem nieraz z całą dobitnością,
że jestem zwolennikiem t. zw. **programu or-
ganicznego.** W propozycji do wysiłku ka-
żdy inny program jest mało skuteczny.
Droga, na której program ten musi powstać
jest wskazana przez naturę sprawy. W cza-
sie najbliższym z pierwszą częścią takiego
programu wystąpi minister skarbu do ko-
mitetu ekonomicznego i Rady Ministrów ce-
lem scharmonizowania poczyną wszystkich
resortów gospodarczych. Ta część musi o-
bejmować zespół środków, przy których po-
mocy **ZATAMUJEMY REALNIE UPŁYW
KRWI** z chorego organizmu gospodarczego.
to znaczy zahamujemy postępujący deficyt
budżetowy i postępujące kurczenie się kon-
sumcji na wsi.

Realizacja tych prac rozpoczęta będzie w
czasie najbliższym i programowo sformu-
lowana będzie już przy otwarciu nadzw-
yczajnej sesji parlamentu. Równoległe jed-
nak opracowana i uzgodniona zostanie dru-
ga część programu, dotycząca **AKTYWIZA-
CJI POLSKIEJ POLITYKI GOSPODAR-
CZEJ,** obliczona na dalszą metę i obejm-
ująca wszystkie te dziedziny reform, które
w rezultacie wzmocnią gospodarczą inicja-
tywę prywatną. W tej właśnie pracy w
myśl zapowiedzi premiera zostanie zabez-
pieczony szeroki udział dla czynników spo-
łecznych i dla swobodnej publicznej wymia-
ny poglądów.

Pragnę zgóry jasno i wyraźnie podkre-
ślić, że szczególnie w obecnej sytuacji **nikt
nie jest w stanie dokonać cudu łatwej i sa-
morzutnej poprawy sytuacji gospodarczej.**
Natomiast z całym poczuciem odpowiedzial-
ności i z całym poczuciem realizmu można
stwierdzić, że obecny poziom naszej gospo-
darczej egzystencji nie jest ani konieczno-
ścią dziejową ani wynikiem nienaruszalne-
go fatalizmu. Możemy się z niego podnieść
i iść powoli, ale systematycznie w górę. Mo-
żemy bez zastosowania sztucznych środków,
czy niedojrzałych eksperymentów, **użyć nie-
co wsi,** a przez to oddziałać pośrednio za-
równo na rynek pracy, jak też i na wzmo-
czenie tempa handlu i produkcji.

Można też stwierdzić, że na obcą szeroką
pomoc finansową **liczyć nie możemy.** Nie
oznacza to, że nie pragniemy rzeczowego i
gospodarczego współdziałania kapitału za-
granicznego. Istnieją w Polsce już dziś fir-
my o kapitale zagranicznym, które pracują
pozytywnie, z korzyścią dla gospodarstwa
społecznego i dla siebie, a rozszerzenie po-
dobnej współpracy byłoby korzystne. Dru-
gim czynnikiem, na który obecnie liczyć
nie można, to byłaby nadzieja pomocy finan-
sowej dla upadających poczyną gospodar-
czych z budżetu publicznego. Jest tu cał-
kowicie obojętne, czy takie poczynania ma-
ją charakter etatystyczny, czy prywatny.
Stwierdzam, że deficyt budżetowy jest zna-
czny i musi działać deprymująco na rynek.
Nie może istnieć żaden realny i szeroki pro-
gram gospodarczy, jak długo budżet pań-
stwowy jest trwale deficytowy. To też po
przeprowadzonej wczoraj dyskusji, cały
rząd solidarnie i zgodnie uważa za swój
najważniejszy i kardynalny w chwili obec-
nej obowiązek podjęcia realnej walki z de-
ficylem budżetowym. Druga inflacji dla
celów budżetowych i gospodarczych byłaby
tylko przesunięciem trudności finansowych

na krótki dystans z tem, że w przyszłości
wszelkie zło spotęgowaloby się wielokrot-
nie. Dlatego i tę drogę należy wykluczyć
definitywnie i ostatecznie z wszelkich speku-
lacji myślowych.

Pozostaje nam otworem tylko droga
twarda, uciążliwa i przykra, ale niewą-
tpliwie skuteczna: **ORGANICZNE I SYSTE-**

Skarb Państwa poniesie także ofiary

Ta droga wymaga ofiar, chwilowo na-
wet ciężkich, ale dwustronnych. Widzę bo-
wiem konieczność poniesienia tych ofiar nie
tylko przez budżety innych resortów i przez
ludność na rzecz Skarbu Państwa, ale i od-
wrotnie poważnych ofiar ze strony Skarbu
na rzecz wypchnięcia kół naszego wspóln-
ego wozu gospodarczego z grzędzi-
ska.

Mamy w swoim własnym ręku los na-
szej przyszłości. Mamy poważne atuty w
obfitości surowców rolniczych i źródeł ener-
getycznych. Mamy ludność pracowitą i w naj-
szerszych swoich warsztatach oszczędną.
Mamy duży kapitał młodego i żywotnego
patriotyzmu. Po ustaleniu równowagi bud-

**MATYCZNE UZDRAWIANIE BUDŻETU
PUBLICZNEGO** przez radykalne i szybkie
cięcie i oszczędności oraz równoległe usu-
wanie tych wszystkich zapór formalno-pra-
wnych a w granicach możliwości rzecz-
owych, które hamują postęp życia gospodar-
czego i osłabiają najważniejszy ośrodek kon-
sumcyjny tj. wieś polską.

zetu na podstawie stabilizacji waluty mamy
ponadto możliwość takiego pokierowania
sprawą organizacji rynku finansowego i
kredytowego, takiego zreformowania obcią-
żeń na rzecz budżetów publicznych, że mo-
gliby znaleźć się do dyspozycji dość powa-
żne sumy na cele zarówno robót publicznych,
jak też na cele zdrowej ekspansji gospodar-
stwa prywatnego. Nie potrzebujemy wcale
chrześć tych tendencji etykieta, nakręca-
nia konjunktury, gdyż niezależnie ani od
kryzysu, ani od konjunktury, mamy powa-
żne braki w samej strukturze gospodarstwa
narodowego i braki te stopniowo, ale syste-
matycznie muszą być usuwana.

Koordynacja wszystkich czynników gospodarczych prowadzi do rozwoju

Najważniejszym zadaniem na dziś jest
konieczność pewnego psychicznego przesta-
wienia się. Musimy zrozumieć w imię naj-
żywniejszych interesów własnych i inte-
resów Państwa, że aktywność gospodarza
uzależniona jest od **rentowności,** że na kró-
tkim dystansie zagadnienia rozwoju rolnic-

stwa, produkcji przemysłowej, handlu i świa-
ta pracy mogą nawet być przeciwstawne,
ale w perspektywie dalszej, perspektywie
lat, są w wielu punktach zbieżne, że od wsi
i drobnego rolnika rozpoczyna się zagadnie-
nie rozwoju gospodarstwa narodowego. Mu-
simy ponadto wspólnie stworzyć atmosferę

Z całym wysiłkiem pracować dla Państwa Minister Raczkiewicz o obowiązkach urzędników administracji

Warszawa, 15. 10. (PAT.) Pan mini-
ster Spraw Wewn. Władysław Raczkie-
wicz wydał po objęciu urzędu ministra
następujące wezwanie do wszystkich
pracowników administracji spraw we-

wewnętrznych:
Powołany przez Pana Prezydenta
Rzplitej dekretem z dnia 13 października
ka rb. na stanowisko ministra spraw
wewnętrznych, objąłem z dniem dzi-

Sprawa pełnomocnictw na Radzie Ministrów

Zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu w przyszłym tygodniu

(o) Warszawa, 15. 10. (Tel. wł.) P. Pre-
zydent Rzplitej przybył dziś do gmachu
Sejmu, gdzie odwiedził p. marszałka
Senatu Prystora a następnie p. marszał-
ka Sejmu Cara.

Wedle kursujących pogłosek należy
spodziewać się, że jutro zbierze się Ko-
mitet Ekonomiczny Ministrów. Tema-
tem obrad będzie m. in. sprawa pełno-

monictw.
W piątek odbędzie się posiedzenie
Rady Ministrów, na którym uchwalone
będą pełnomocnictwa i w związku z tem
należy oczekiwać, że sesja nadzwyczaj-
na parlamentu będzie zwołana w po-
czątkach przyszłego tygodnia, może już
we wtorek.

Pogłoski o zmianach na stano- wiskach podsekretarzy stanu

Przewidywane ustąpienie p. K. Siedleckiego

Warszawa, 15. 10. (Tel. wł.) W kołach
politycznych omawiane są możliwości
zmian na stanowiskach podsekretarzy
stanu.

M. in. mówi się o ustąpieniu podsekr.
stanu w Prezydjum Rady Ministrów
Krzysztofa Siedleckiego.

Jako następcę wymieniają posła pol-
skiego w Pradze, Wacława Grzybow-
skiego, z którym premier Kościłkowski
w pierwszych latach po przewrocie ma-
jowym blisko współpracował przy orga-
nizacji Partji Pracy.

siejszym urzęd. Witam Panów, jako
mych współpracowników i pragnę zwró-
cić uwagę na te momenty, które ufam,
zechcą Panowie doceniać w tej naszej
współpracy w pierwszym rządzie.

Służba w szeregach pracowników
państwowych, jest — zdaniem mojem
— służbą zaszczytną w samej swej isto-
cie. Aby być prawdziwie godnym tego
zaszczytu, należy cały swój wysiłek od-
dać na rzecz rzetelnej pracy dla Pań-
stwa, pamiętając stale, iż celem jej jest
dobro wszystkich jego obywateli, w
których istotna potrzeby i konieczności
życiowe wnikać należy z całą życzliwo-
ścią i zrozumieniem.

Świadomość tego, iż służbę naszą
pełnić wypada w epoce ciężkich zma-
gań i powszechnych trudności ekono-
micznych, winna stać się dla nas bodź-
cem dla zwiększenia wysiłgu pracy dla
należytego utrzymania i dalszego roz-
woju naszego życia państwowego na
drodę wytkniętej woli Marszałka Jó-
zefa Piłsudskiego.

Tajemnicze zamordowanie Ame- rykanki zameżnej za Chińczykiem

Nankin 15. 10. (PAT.) Dziś w biały dzień
w pobliżu gmachu uniwersytetu została za-
mordowana Amerykanka Zuzanna Waddel,
która niedawno wyszła zamąż za Chińczy-
ka. Powody morderstwa nie są ustalone. P.
Waddel znana była w szerokich warstwach
społeczeństwa chińskiego ze swych wykła-
dów w uniwersytecie

Endecki działacz skazany na 2 i pół roku więzienia

(o) Poznań, 15. 10. (Tel. wł.) Dziś za-
kończył się w Gnieźnie proces przeciwko
b. radnemu miejskiemu, znanemu dzia-
łaczowi endeckiemu, Waberskiemu. Wa-
berski był oskarżony o sfalszowanie
weksli na sumę ponad 350 tys. zł. Sąd
skazał Waberskiego na 2 i pół roku wię-
zienia oraz na utratę praw obywatel-
skich przez przeciąg 5 lat.

Skok przez Atlantyk

Na m/s „Piłsudski“ do Ameryki

W obliczu Nowego Jorku — Owacyjne powitanie przez przedstawicieli Polonii amerykańskiej — Przybycie członków Komitetu Honorowego, dziennikarzy i fotografów — Prowizoryczna rozgłośnia radiowa na pokładzie — Owacja kwiatowa — „Welcome motorship Piłsudski“ — Ruszamy w głąb portu — Ryk syren w całym porcie — Na przystani w Hoboken.

VII

Długo patrzyliśmy z podziwem na ten obraz, jak z bajki. Po frontonach niebotycznych gmachów, po niezliczonych ich oknach i szybach igrało wesołe jesienne słońce, złoćąc je i srebrząc w przedziwny sposób.

Mieliśmy przed sobą w całej okazałości Nowy Jork, miasto, które przed nami oglądały ze strachem i nadzieją z tego miejsca miliony emigrantów, ciągnących tutaj ze „starego kraju“ za kawałkiem chleba.

Kontemplację naszą przerwał widok jakiegoś sporego statku wycieczkowego, który płynął w dół Hudsonu w naszym kierunku. Trzy jego pokłady były natłoczone w niemożliwy sposób. Głowa ludzka tkwiła przy głowie. W pobliżu dwóch kominów, umieszczonych wpoprzek statku obok siebie, powiewała wielkich rozmiarów białoczerwona flaga.

Nie ulegało żadnej wątpliwości. To płynęli przedstawiciele Polonii nowojorskiej, którzy nie mając widocznie cierpliwości oczekiwać na statek nasz na przystani, wypłynęli naprzeciw, by go powitać u progu portu, nowojorskiego.

Nastąpiło wzruszające powitanie. Tyśiące rąk, wzniesionych do góry, powiewało chusteczkami, kapeluszami i t. d. O skaliste brzegi Hudsonu i o pogodne już niebo uderzył, jak huragan, tyśiączny okrzyk: „Niech żyje Polska! Niech żyje motorowiec „Piłsudski“. Odpowiedział mu pełen zapалу i uniesienia okrzyk z pokładu naszego statku: „Niech żyje Polonia amerykańska!“

Statek wycieczkowy począł nieskończoną ilość razy okrążyć nieruchomo na wodzie leżący motorowiec „Piłsudski“. W powietrzu krzyżują się różne okrzyki powitalne. Znajomi poznają znajomych, krewni krewnych. Gorąca owacja spotyka widocznych na naszym pokładzie generałów: Orlicza-Dreszera, Osińskiego i Wieniawę-Długoszowskiego, jak również Ks. Biskupa Okoniewskiego.

Na pokład „Piłsudskiego“ przybywają członkowie Komitetu Honorowego jako ukonstytuował się na nasze powitanie w Nowym Jorku. Razem z nimi przybywa kilkunastu reporterów piśm amerykańskich, którzy wnet rozbiegają się po wszystkich zakamarkach statku. Ze wsząd trzaskają aparaty fotograficzne. Operatorzy i monterzy największej amerykańskiej radiostacji N. B. C. (National Broadcasting Co) wespół z przedstawicielami „Polskiego Radja“ zakładają mikrofony i instalują prowizoryczną rozgłošnię na pokładzie. Jak się okazuje, moment wejścia „Piłsudskiego“ do portu nowojorskiego i uroczystego powitania będzie transmitowany na kilkadziesiąt radiostacji amerykańskich.

Nie brak i filmowców, którzy nakręcają pośpiesznie różne sceny z życia pokładowego.

Podniecenie wzrasta coraz bardziej. Pojawia się jeszcze kilka statków rozmaitego „kalibru“ i holowników, na których wyjechali na nasze spotkanie do kwarantanny przedstawiciele różnych polskich związków i organizacji. Jacyś weterani czy kombatanci urządzili się przytem bardzo praktycznie. Mają na pokładzie holownika własny kwartet różnioty-dęty, który wygrywa od ucha różne obertasy i krakowiaki, skutecznie rywalizując pod tym względem z naszą orkiestrą okrętową. Pośrodku zaś płaskiej rufy holownika ustawili wielką beczkę z piwem i, popijając chłodny i pienisty napój, czekają ze spokojem na godzinę rozpoczęcia oficjalnych uroczystości.

Ukazuje się jakiś aeroplan, który pikuje wprost na pokład statku i, musnąwszy niemal kórkami podwozia wierzchołki masztów, strzela prostą świecą zpowrotem w niebo. Zostaje po nim białe - czerwony rój kwiatów, które opadają częściowo na pokład, częściowo zaś do wody. Sztuczkę tę powtarza kilkakrotnie. Widać, że jakaś wytrawna ręka kieruje tym aparatem. Okazuje się, że jest to słynny lotnik amerykański, kapitan Edward C. Corsi, który podczas

wojny służył w armii polskiej w sławnej eskadrze imienia Kościuszki. Z własnej inicjatywy i z popędu serca urządził „Piłsudskiemu“ tę kwiatową owację.

Ukazują się jeszcze dwa samoloty. Jeden z nich rozwija tuż nad nami roz-

godziny. Nareszcie koło 4-ej po południu „Piłsudski“ wybiera kotwicę i, eskortowany przez witające nas statki i aeroplany, rusza powoli w głąb portu.

I tu zaczyna się historia nie do opisanie. Powitanie, jakie zgotowano w porcie nowojorskim polskiemu trans-

trzykrotnym, wibrującym w uszach hałsem swojej syreny Niema najmniejszej lupiny w porcie, posiadającej jakiś sygnał głosowy, która nie powitałaby nas trzykrotnym salutem. Nawet gdzieś z boków, z różnych zakamarków portowych drą się różnymi głosami syreny jakichś niewidzialnych statków i stateczków. Wkońcu na rzece panuje jeden nieustanny jazgot, który w zdumienie wprawia nowojorczyków. „Piłsudski“ nie może już odpowiadać każdemu statkowi z osobna, załatwia się więc z tem hurtownie, rycząc swą donośną syreną raz po raz.

Mijają nas liczne promy, które przewożą przez Hudson całe pociągi, samo-



Ms. „Piłsudski“ na tle nowojorskich drapaczy chmur.

pięty na siatce wielkich rozmiarów napis powitalny w języku angielskim: „Welcome motorship Piłsudski“ i holuje go za sobą, krążąc wokoło statku. Pilotuje ten aeroplan inny lotnik amerykański J. Sythoff.

Tak upływają minuty, a z nich rosna

atlantykowi, przeszło najśmielsze nasze oczekiwania.

Każdy statek i stateczek napotkany po drodze, a kręci się ich tutaj stale mnóstwo, wita „Piłsudskiego“ trzykrotnym rykiem syreny. Nasz motorowiec odpowiada na każdy z tych salutów

chody, ludzi. Pasażerowie ich tłoczą się z zainteresowaniem przy burtach, pragnąc obejrzeć zbliska przyczynę tego hałasu w porcie.

Cała ta kakofonia dźwięków jest transmitowana przez radio. Słucha jej cała niemal Polonia amerykańska, na tę godzinę bowiem we wszystkich jej ośrodkach zwołane zostały przez ad hoc wyłonione komitety uroczyste akademje ku uczczeniu tego radosnego momentu. Jedną ze składowych części akademji było wysłuchanie przez radio powitania „Piłsudskiego“ w Nowym Jorku. A akademje takie urządzone zostały w 102 miejscowościach Stanów. Na wielu z nich zebrało się po kilka tysięcy ludzi. To też efekt tego głośnego powitania w porcie nowojorskim przez radio był — jak mi potem mówiono — nadzwyczajny.

Nad statkiem krążył przez cały czas aeroplan, z którego filmowano jego wejście do portu. Załączone do tego artykułu zdjęcie dokonane zostało właśnie z tego aeroplanu.

Port nowojorski jest największym portem na świecie. Po obu stronach Hudsonu stoją prostopadle do biegu rzeki niezliczone doki przystaniowe. Między nimi spoczywają statki najrozmaitszych wielkości, jakości i bander. Po prawej stronie Hudsonu, naprzeciw wyspy Manhattan, obok miasta Hoboken, ma swoją przystań Linja Gdynia — Ameryka.

Już zdaleka widać ukwiecony i przybrany flagami dok, a na jego pomoście i w okolicy czarne mrowie ludzkie.

Tutaj czeka nas kulminacyjny punkt uroczystości powitalnych. (c. d. n.)

Henryk Tetzlaff.

RADJO kupuj tylko u fachowca
najstarsza firma w Polsce 6998

Grimm Suk. i Kamiński
GDYNIA, Starowiejska 47

Oddziały we wszystkich większych miastach Polski.

przewidzianym w art. 116 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie cel-

Gabinet premiera Kościłkowskiego

34 Rządem Rzeczypospolitej

Nowoutworzony rząd premiera Kościłkowskiego jest 34-tym gabinetem w Polsce niepodległej, a premier Kościłkowski — 22-im szefem rządu.

Pierwszym premierem był Jan Kucharzewski, następnym: Ant. Ponikowski (trzykrotnie), ś. p. Jan Kanty Steczkowski, Józef Świeżyński, dr. Władysław Wróblewski, Jędrzej Moraczewski, Ignacy Jan Paderewski, Leopold Skul-

ski, Władysław Grabski, (dwukrotnie), Wincenty Witos (trzykrotnie), Artur Śliwiński, Julian Ignacy Nowak, gen. Władysław Sikorski, ś. p. Aleksander hr. Skrzyński, prof. Kazimierz Bartel (pięciokrotnie), ś. p. Marszałek Józef Piłsudski (dwukrotnie), dr. Kazimierz Świtalski, płk. Walery Sławek (trzykrotnie), pułk. Aleksander Prystor, Janusz Jędrzejewicz i prof. Leon Kozłowski.

Zapasy złota

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę października

W pierwszej dekadzie października r. b. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,1 miljn. do 466,6 miljn. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 1,1 miljn. do 26,0 miljn. zł.

Zapasy polskich monet srebrnych i bi-

lonu zmniejszył się o 0,7 miljn. zł. do 19,4 miljn. zł.

Obieg biletów bankowych wzrósł o 9,0 miljn. do 989,5 miljn. zł.

Pokrycie złotem obniżyło się do 44,71 proc. i przekracza normę statutową o prawie 15 punktów.

Wygaśnięcie porozumienia handlowego polsko-niemieckiego

Ministerstwo Skarbu rozesłało do wszystkich Dyrekcyj Cel, Urzędów Celnich oraz Inspektoratu Cel w Gdańsku okólnik w sprawie wygaśnięcia w dniu 14 października br. porozumienia handlowego polsko-niemieckiego z dnia 11 października 1934 r., stanowiący m. in. co następuje:

Wobec tego, że z dn. 14 października 1935 r. włącznie kończy się okres pozostawiania w mocy porozumienia handlowego z Niemcami z dn. 11 października 1934 r., Ministerstwo Skarbu przypomina, że również z dniem tym traci swą moc okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 12 października 1934 r. w sprawie stosowania cel konwencyjnych

do niektórych towarów pochodzenia niemieckiego.

Do wszystkich zatem towarów pochodzenia niemieckiego, zgłoszonych do ostatecznej odprawy celnej, począwszy od dnia 15 października 1935 r., będą stosowane stawki autonomiczne drugiej kolumny taryfy celnej na podstawie protokołu polsko-niemieckiego z dnia 7 marca 1934 r.

Do towarów pochodzenia niemieckiego, objętych porozumieniem handlowym polsko-niemieckim z dn. 11 października 1934 r., zgłoszonych do ostatecznej odprawy celnej przed dniem 15 października 1935 r., będą stosowane stawki konwencyjne, jeżeli uiszczenie należności celnych nastąpi w okresie

Wyjazd negusa na front będzie sygnałem do wielkiej kontrofensywy abisyńskiej

Addis Abeba, 15. 10. (PAT.) Wszystkie przygotowania do abisyńskiego kontrataku zostały rzekomo zakończone. W pobliżu Addis Abeby obozuje przeszło 50.000 armja, stanowiąca drugą rezerwę.

Przejście na stronę Włochów dedjasmacza Gugsy zostało potwierdzone w Addis Abebie. Gugsy opuścił swe pozycje w nocy. Towarzyszyło mu zaledwie 200 żołnierzy jego gwardji. Odcinek Makalei został niezwłocznie wzmocniony przez wojska ras Seyuma.

Addis Abeba, 15. 10. (PAT.) Minister wojny ras Mulugetta wkrótce ma wyjechać do Dessie, skąd prawdopodobnie na czele potężnej armji wyruszy na front północny.

Dotychczas niewiadomo, kiedy uda się na front Halle Selassie. Prawdopodobnie jednak wyjazd jego będzie hasłem do rozpoczęcia poważnych działań wojennych ze strony Abisynji.

Samolot syna Mussoliniego podziurawiony kulami

Londyn, 15. 10. (PAT.) „Daily Telegraph” w depeszy z Asmary donosi, że w czasie lotu wywiadowczego nad Makale samolot pilotowany przez Bruno Mussoliniego został trafiony 4 pociskami. Bruno Mussolini zdołał jednak szczęśliwie zawrócić i wylądować po stronie włoskiej.

Kacykowie abisyńscy buntują się przeciw negusowi

Adua, 15. 10. (PAT.) Według informacji, jakie nadeszły do tutejszych kół



RAS GUGSA

szwagier cesarza Abisyńskiego, który zdradził swój kraj i przeszedł do Włochów.

włoskich, w Godzamilie wybuchło powstanie. Bunt jest skierowany przeciwko ras Imru, gubernatorowi Godzamu,

Przytrzymanie włoskiego dezertera przez Straż Graniczną na Śląsku

Śląska Straż Graniczna zatrzymała na przejściu granicznym w Godowie obywatela włoskiego Frederico Guerini. Jak się okazało Guerini jest dezerterskim z armji włoskiej. Zbiegł on z armji przed 2 miesiącami, kiedy pułk jego miał odjechać do Abisynji. Po 2-miesięcznej tułaczce po Szwajcarii, Austrii i Czechosłowacji, zdecydował się przekroczyć granicę polską, aby się udać do swej zameżnej siostry w Warszawie, żony wyższego urzędnika kolejowego. Guerini przytrzymany został i osadzony w areszcie w Wodzisławiu.

Pocisk zabił pastuszkę

We wsi Zaturce gm. Kisielin, pow. horochowskiego 14-letni pastuszek Stanisław Jasiński w czasie dozoru bydła na polu znalazł pocisk armatni, leżący od czasów wojny światowej. Podczas manipulacji pocisk eksplodował, zabijając Jasińskiego na miejscu.

który zajął miejsce ras Hallu, od kilku lat więzionego na wyspie na jeziorze Zual.

Ras Hailu w roku 1932 usiłował wywołać powstanie. Udało mu się wtedy uwolnić nawet byłego cesarza Sidi Yassu. Wojska Halle Selassie bez trudności

jednak pokonały powstańców. Ras Hailu został osadzony na wyspie w bardzo niezdrowym klimacie, a Sid Yassu przeniesiono do prowincji Harraru, gdzie jest internowany w specjalnie w tym celu zbudowanym zamku, strzeżonym przez kilka tysięcy żołnierzy.

Oddziały włoskie odcięte w bezwodnej pustyni

Paryż, 15. 10. (PAT.) Agencja Havas donosi z Dżibutti, że oddziały abisyńskie wtargnęły do Erytrei na północ od francuskiego Somali. Na skutek tego

się żołnierzy włoskich znalazło się w bezwodnej pustyni bez łączności z punktami zaopatrzenia.

Rzym, 15. 10. (PAT.) Lotnicy włoscy



„Gniazdo” karabinów maszynowych abisyńskiego oddziału piechoty, pod osłoną z ruchomych krzaków.

znaczące oddziały wojsk włoskich, które posunęły się w głąb terytorjum abisyńskiego, na południe od góry Mussa Ali, zostały odcięte. W ten sposób kilka ty-

zbombardowali pod Amba Alagi obóz abisyński, złożony z 300 namiotów oraz wysadzili w powietrze skład amunicji koło Belmariam.

Abisyńczycy wtargnęli do Erytrei

Paryż, 15. 10. (PAT.) Z Addis Abeby donoszą: Potwierdzają się tam wiadomości, że wojska rasa Ayelu wtargnęły do Erytrei. Oddziały abisyńskie przejęły rzekę Marel w okręgu Barenton. Wojskom abisyńskim ułatwić mieli pochodź dezerterszy z Erytrei.

W stolicy Abisynji w dalszym ciągu trudno jest uzyskać jakiegokolwiek informacji na temat przebiegu działań wojennych. Ponieważ władze nie udzielają żadnych informacji, szereg dziennikarzy postanowił opuścić stolicę, udając się w stronę Harraru w pobliżu frontu południowego. Władze abisyńskie ka-

tegorycznie zaprzeczają wiadomościom o zajęciu przez Włochów Makalle.

Paryż, 15. 10. (PAT.) Havas donosi z Addis Abeby: Według wiarogodnych wiadomości, liczni mieszkańcy Erytrei opuszczają wojska włoskie, przekraczając granicę w okolicach Adiabo, aby oddać się do dyspozycji rasa Sejuma. Włosi posuwają się naprzód bez większych trudności w dolinie Kweblicze-Beli, bombardując różne pozycje w Ogadenie. W Gerlogubi radjostacja działa normalnie, co dowodzi, że Włosi tam jeszcze nie doszli i że narazie pokazują się tam tylko samoloty włoskie.

Po zajęciu Aksum przez Włochów

Londyn, 15. 10. (PAT.) Na północnym froncie w Abisynji panuje całkowity spokój. Wojska włoskie bez oporu ze strony Abisyńczyków zajęły Aksum, wobec czego front ciągnie się na przestrzeni 60 mil od Aksum przez Adue, Adigrat, Adago, Hamus do Sokoto.

Na tym froncie, znajdującym się w Abisynji w odległości 25 mil od granicy, Włosi mają skoncentrowanych 60 tys. żołnierzy. Oczekiwane jest, że ofensywa włoska rozpocznie się za tydzień i celem jej będzie zdobycie Makalle.

Z Adui donoszą, że w dniu wczorajszym generał de Bono przyjął hołd abuna (biskupa) miasta Aksum, który mu ofiarował klucze świętego miasta. Biskup abisyński był w szatach pontyfikalnych i w asyście kleru.

Rzym, 15. 10. (PAT.) Radjostacja watykańska donosi z Asmary, że w ciągu ostatnich dni miały miejsce lekkie starcia w okolicy rzeki Setit i miejscowości Amager. Po nieudanej próbie przejścia rzeki Setit wielu przywódców abisyńskich poddało się i przeszło na stronę włoską. Poddał się m. in. szalik Borbera

„Wojna Święta” przeciwko Włochom

Paryż, 15. 10. (PAT.) „Echo de Paris” donosi z Addis Abeby, iż na wiadomość o zajęciu przez wojska włoskie świętego miasta Aksum, negus zwrócił się do głowy kościoła abisyńskiego z poleceniem ogłoszenia wojny świętej przeciw Włochom w celu odebrania tego miasta.

Bandyci porwali pięciu bankierów amerykańskich Dramatyczny epilog wycieczki na polowanie do Meksyku

Deuglas (Arizona), 15. 10. (PAT.) Bandyci porwali w Sierramadre w stanie Sonora w Meksyku 5 bankierów amerykańskich, którzy przybyli tam na polowanie. O porwaniu finansistów zawiadomili policję jeden z redaktorów nowojorskich, który zdołał zbiec bandytom.

Według informacji prasowych, porwanymi przez bandytów bankierami są: wiceprezydent „National City Bank” w Nowym Jorku — John Durrel, Bruce z „Chase National Bank”, Paull i dr. Wheeling z zachodniej Wirginji oraz Jack Durrel, reprezentujący „Chase National Bank” w San Francisco.

Represje czeskie przeciwko kolejarzom-Polakom

Mor. Ostrawa, 15. 10. (PAT.) Czeska rada narodowa, kierująca akcją przeciw polską na Śląsku nad Olzą, ukończyła już sporządzanie „czarnej listy” wszystkich kolejarzy Polaków, których postanowiono usunąć ze służby lub przenieść w głąb Moraw i Czech.

Akcja usuwania polskich kolejarzy już się rozpoczęła. Czeska rada narodowa spodziewa się tą drogą usunąć z polskiego odcinka kolei Koszycko-Bogumińskiej kilkaset kolejarzy Polaków.

„Italo-Somala” utrzymać będzie nadal połączenie z Gdynią

Włoskie Towarzystwo Okrętowe „Italo-Somala”, utrzymujące od przeszło roku regularną komunikację między portami włoskimi a Gdynią, w ostatnim czasie zmuszone było do przerwania ruchu na tym odcinku. Obecnie Towarzystwo to komunikuje, że regularność kursów będzie nie tylko utrzymana, ale również ulepszona zostanie obsługa.

W związku z tem w krótkim czasie zostanie ustalony nowy rozkład jazdy. Jak już onegdaj donosiliśmy, „Italo-Somala” dla utrzymania z Gdynią regularnych połączeń, szczególnie w zakresie transportów owoców południowych, buduje trzy szybkie motorowce, dostosowane do przewozu owoców.

Nadużycia w kasie miejskiej w Gnieźnie

(o) Poznań, 15. 10. (Tel. wł.) W kasie miejskiej w Gnieźnie ujawniono nadużycia, sięgające kwoty 6 tysięcy złotych. Pod zarzutem dokonania tych nadużyć aresztowano urzędnika kasy Stabławskiego.

Krwawe morderstwo w Gdańsku

86-letnia właścicielka szynku wyzionęła ducha pod morderczymi ciosami

We wtorek rano zawiadomiono gdańską policję kryminalną, że znaleziono wdowę Marję Rüdiger leżącą w kałuży krwi bez życia w jej szynku przy ul. Schwarzes Meer 23.

Wszystkie natychmiast przez policję kryminalną dochodzenia wykazały, że na R. dokonano zbrodni. Zamordowana została prawdopodobnie przez uderzenie twardym przedmiotem w głowę.

Na razie brak jeszcze bliższych szczegółów. Po ukończeniu dochodzeń podamy bliższe informacje o tej ohydnej zbrodni.

Uczniowie gimnazjum szantażystami

Żądali okupu pod groźbą „wyprawienia na tamten świat”.

(K) W Siedlcach zakończył się ciekawy proces przeciwko 18-letnim uczniom gimnazjalnym: Wosiowi i Kobusowi, oskarżonym o szantaż.

Tło tej smutnej afery jest następujące: oskarżeni wysłali do swego nauczyciela anonimowy list, z żądaniem złożenia 100 zł. okupu i zagrożeniem śmiercią.

Na miejsce, gdzie miał być złożony okup, przybyła policja i przychwyciła obu autorów listu.

W pierwszej instancji skazani zostali młodociani przestępcy na 2 lata więzienia, a obecnie sąd apelacyjny zmniejszył tę karę do 8 miesięcy więzienia.

Jeszcze jeden przyczynek do tak zwanego „kryzysu wychowania...”.

170 osób zabitych podczas trzęsienia ziemi

Moskwa, 15. 10. (PAT.) W czasie trzęsienia ziemi, które w dniu 8 bm. nawiedziło okręg Tawildora w Tadżikistanie, 170 osób zostało zabitych, 360 odniosło rany. W całym okręgu odczuto 21 wstrząsów.

Komunikacja z okręgiem jest utrudniona wskutek znacznych uszkodzeń dróg i odbywa się przy pomocy samolotów, które dowożą żywność i lekarstwa. Rada komisarzy ludowych ZSRR, wyasygnowała 300.000 rubli na akcję pomocy ludności.

Skarby Negusa

W angielskich safesach leżą klejnoty koronne Etoppii

Nowy szczegół w historii abisyńsko-włoskiej zwrócił uwagę prasy europejskiej: skarby cesarza Etoppii. Mianowicie król królów w przewidywaniu możliwych niespodzianek wojennych miał postać swe klejnoty rodzinne i koronne do Londynu. Przed wysłaniem precjozów zaważać miał negus jednego z jubilerów amsterdamskich dla posegregowania i oszacowania skarbów. Jubiler wywiązał się z zadania lecz nie utrzymał języka za zębami. Po powrocie do kraju opowiedział o skarbach negusa różnym znajomym. Opowieść, może zniekształcona — przedostała się do prasy. Dzięki temu można o skarbach negusa podać nieco szczegółów.

Istnieją w Piśmie św. Starego Testamentu wzmianki o krainie Ofir, płynącej nie tylko mlekiem i miodem, ale złotem i szlachetnymi kamieniami. Salomon, który zasłynął zarówno z mądrości, jak i z budowy wspaniałej świątyni w Jerozolimie nieraz wciągnął swego długiego panowania posyłał ekspedycje po dżamenty i złoto kraju Ofir. Dzięki właśnie sprzeczonym z Ofiru skarbowi, jak również dzięki zręcznym rzemieślnikom i artystom króla tyryjskiego (Fenicia) Hiram, stanęła w Jerozolimie świątynia której mało który gmach starożytności mógł dorównać.

Świątynię Salomona zburzył kilkadziesiąt lat później babiloński Nabuchodonozor, a odbudowaną rozwalili niemal doszczętnie rzymski Tytus. Dziś jedynie ściana placu przypomina Żydom dawną wspaniałość. Przypominają też ją przechowane legendy o Ofirze.

Gdzie leżał Ofir? Naogół panuje zgodna opinia co do tego, że leżał w Afryce. Gdy jednak część badaczy umiejscawia Ofir w dzisiejszym Transwalu (Afryka południowa) gdzie po dziś dzień znajdują dżamenty wielkości pięści i bryły złota wagi paru kilogramów, inna część chce umieścić babilońską krainę w dzisiejszej Abisynji, gdzie również występują cenne kruszce.

Jeżeli poświęciliśmy kilka słów legendarnemu Ofirowi, to tylko dlatego, by nawiązać do skarby negusa. O ile bowiem Ofir istotnie znajdował się w Abisynji, w takim razie relacja owego jubilerza o skarbach czarnego władcy nie wyda się przesadzona.

Wartość oglądanych przez holenderskiego złotnika skarbów nie da się ponoć określić. Składają się na nie dosyć prymitywne wyroby krajowych jubilerów, liczne przedmioty ze złota, wspaniała korona ozdobiona rubinami wielkości gołębiego jaja, masywne naszyjniki, ciężkie złote bransolety, stos nieszlifowanych szlachetnych kamieni, parę skrzyń ze złotymi monetami, kilka dużych posążków szczerozłotych, insygnia koronacyjne itd. Wiele z tych przedmiotów ma wysoką wartość zabytkową, gdyż pochodzi z dawnych epok. Przecież obecny negus Ras Taffari wleźle swój ród niemal od Abrahama, licząc w swem drzewie genealo-

gicznym przodków tak dostojnych, jak wzmiankowany powyżej Salomon i królowa Saba. Nie trzeba zresztą sięgać aż tak daleko. Wystarczyłoby 10—12 pokoleń władców gromadzących bogactwa i przekazyjących je następnie z ojca na syna czy ze stryja na synowca, by się zbierał skarb nie ustępujący skarbowi hinduskich maharadzów.

Nie jest wykluczone, że w przypadku negusa również kryje się sporo fantazji jubilerza — gaduły. Ba, nie jest nawet wykluczone, że jubiler wcale skarbów nie oglądał, zaś skarby nie oglądały światła dziennego ani elektrycznego, pozostając w dalszym ciągu w podziemiach pałacu cesarskiego w Addis Abebie.

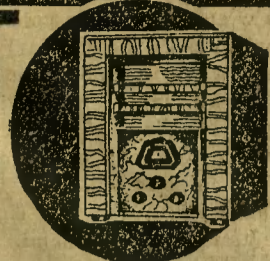
Naogół jednak wersja o przewiezieniu samolotami precjozów czarnego władcy z Addis Abeby do Londynu ma dużo cech prawdopodobieństwa. W obawie przed atakiem samolotów włoskich mógł negus istotnie zatroszczyć się o los klejnotów, przedstawiających wartość zarówno faktyczną, jak też archeologiczną. Gdzież zaś można dla rzeczy tego rodzaju znaleźć schowek bezpieczniejszy, jak nie w safesach solidnych banków angielskich, które już tyle fortun w całości — poprzez wojny, wstrząsy i rewolucje — przechowały. Prędzej może zginąć właściciel wkładu, aniżeli sam depozyt, jak o tem wymownie świadczy milionowa suma depozytów, po które od lat nikt się nie zgłasza. Do londyńskich sejfów złożył swe mienie b. król portugalski Manuel i b. król hiszpański Alfons i nieszczęśliwy car Mikołaj i bodaj Amanullah b. władca Afganistanu i liczni maharadzowie, nie mówiąc już o zwykłych śmiertelnikach, rekrutujących się ze wszystkich krajów świata.

Londyńskim sejfom powierza też swe precjoza władca Abisynji. Nikt nie jest napewno pewny dnia ani godziny, kto zaręczy, że Haile Selassie utrzyma się na tronie abisyńskim aż do własnej naturalnej śmierci?

SPLENDID ELEKTRIT C MAJESTIC



DWIE REWELACYJNE SUPERHETERODYNY z serii jubileuszowej



3 ZAKRESY FAL
7 OBWODÓW
WIELKI GŁOŚNIK DYNAMICZNY
MAGNOSKOP



CICHE OPTYCZNE STROJENIE
WYRÓWNIANIE Z ANIKÓW
CZTEROBARWNA SKALA ROTACYJNA

3-ci ZAKRES FAL - NIEODZOWNY WARUNEK NOWOCZESNOŚCI!
do nabycia we wszystkich radjokładnicach!

Jak się zachowujemy we śnie?

Czy można poznać charakter człowieka w czasie snu?

Dwaj profesorowie uniwersytetu w Pittsburgu (U.S.A.) przeprowadzali przez dwa lata zrzędu po nocach osobliwe doświadczenia, polegające na filmowaniu śpiących. Celem tych zdjęć miało być stwierdzenie, iż człowiek nawet w głębokim śnie pozostaje w ruchu, a prócz tego, że pozycja śpiącego świadczy o jego charakterze.

Pierwsza teza została w zupełności potwierdzona przez dokonane zdjęcia. Człowiek np. przyzwyczajony do spania z ręką podłożoną pod głowę, będzie tak długo kręcił się we śnie, przewracał z boku na bok, aż znajdzie właściwą dla siebie pozycję. Okazuje się, iż nawet pogrążony w głębokim śnie człowiek wykonywa co pewien czas różne ruchy, zmienia pozycję, aby ulżyć zmęczonemu mięśniom.

Druga natomiast teza: poznawanie charakteru człowieka z pozycji, jaką przybiera we śnie, jest co najmniej ryzykowna i dowolna.

Otóż obaj eksperymentatorzy twierdzą, iż ludzie, którzy śpią skurczeni, podkulają we śnie nogi — są to ludzie słabego charakteru, bojaźliwi, ostrożni w życiu. Natomiast ci, którzy śpią z rozrzuconymi rękami na boku, lub na krzyżu — prosto z wyciągniętymi nogami — są to charaktery twarde, mocne, ludzie o bujnej fantazji, życiowo odważni. Bądź co bądź zdjęcia Pittsburgskie są o tyle ciekawe, iż ujawniają uścisną grę mięśni i zmianę wyrazu twarzy, które zachodzą we śnie i są odbiciem różnych przeżyć duchowych, snów, wspomnień.

nie zawiera metalicznych domieszek - PUDER ABARID

Pochodnia „Olimpiady“ przebiegnie 3000 kilometrów

Igrzyska olimpijskie, które odbędą się w roku 1936 w Berlinie, zostaną otwarte przez efektowny akt symboliczny. Dn. 20 lipca, w miejscowości Olimpja, kolebce igrzysk słońce zapali olbrzymią pochodnią, która, przechodząc z ręki do ręki, dojdzie po je-

Wrazie jakiejś rewolucji pochodzenia wewnętrznego czy zewnętrznego, wrazie katastrofy takiej czy owej, zawsze Ras Taffari'ego czy jego spadkobierców krzepić będzie in adversis myśl, że w stalowych zabezpieczonych przed złodziejem i atakiem powietrznym schowkach londyńskiego banku drzeźnią skarby milionowej wartości, które pozwolą przetrwać kryzys.

denastu dniach do Berlina, właśnie w chwili, gdy rozpoczyna się igrzyska olimpijskie.

W tym celu komitet Olimpiady zorganizował dokładnie cały przebieg tej symbolicznej ceremonii. Droga Olimpja — Berlin prowadzi przez Grecję, Bułgarię, Jugoslawię, Węgry, Austrię, Czechosłowację i Niemcy. Długość jej wynosi 3000 kilometrów. Pierwszy sportowiec ujmie pochodnię w Olimpji, przebiegnie jeden kilometr i odda ją drugiemu itd. itd., tak, że cała przestrzeń zostanie przebyta przez 3000 sportowców, którzy luzując się dniem i nocą oddadzą w końcu jedenastej doby płonąca pochodnię na stadionie olimpijskim w Berlinie. Wtedy dopiero zaplonie ogień Olimpiady, który będzie palić się przez cały czas igrzysk.

Zygmunt Cichorus

Co to jest Scotland-Yard?

Inne zawody w Scotland Yard.

Do szkół policyjnych przyjmowani są tylko ludzie pełnoletni i — z reguły — tacy, którzy nie przekroczyli 30-ki. Aplikują więc ludzie, którzy już przedtem czemś byli.

Najliczniej zgłaszają się technicy wszelkiego rodzaju, bo w ilości przeciętnej 23 proc. Następnie — pracownicy biurowi i handlowi — 15 proc., to robotnicy przemysłowi, rolni, górniczy i rzemieślnicy — około 20 proc., pracownicy sklepowi, kierowcy, marynarze, kolejarze, b. podoficerowie, agenci handlowi, studenci i uczniowie — ci wstępują najchętniej do służby śledczej.

Ogólny poziom Scotland Yardu jest wysoki, aczkolwiek —

Dawniej było gorzej. Dlaczego?

Przed rokiem 1907 stan oświecenia w policji angielskiej był, naogół niski. Do pełnienia służby konstabla wystarczyło skończyć... 20 lat, mieć dobre zdrowie i wzrost, co najmniej, 5 stóp i 9 cali, zgodny charakter, pochodzenie i obywatelstwo brytyjskie i nienaganną przeszłość. Aplikant odbywał jedynie krótkie ćwiczenia praktyczne i teoretyczne

w barakach Wellingtona w Londynie.

Pod względem umysłowym był to element małowartościowy. To też już w pierwszym roku służby, odpadło około 40 proc. nowozaciężnych.

Wyższe płace — większe wymagania.

Po strajkach w policji, zwłaszcza w latach: 1907, 1914 i 1920 — płace i emerytury zostały znacznie podniesione. W związku z tem, do służby policyjnej zaczęły napływać element inteligentniejszy. Ludzie z uniwersyteckim i średnim wykształceniem, nie gardzili nawet posadą posterunkowego.

A i regulamin policyjny stawał wtedy już wyższe wymagania. Aplikant musiał przejść szkołę policyjną w Domu imienia Peela, w Westminster. Tu następowała selekcja i rocznie odpadało około 30 proc. aplikantów, jako „za mało piśmiennych“.

Artykuł wstępny z „Timesa“... na egzamin.

Wprawdzie kurs tej szkoły nie był wysoki; wystarczyło umieć napisać pod dyktando... artykuł wstępny z „Timesa“, znać pobieżnie historję i geografję kra-

11)

ju i powszechną, cztery działania i przepisy policyjne.

Szkolę o wyższym zakresie nauk, głównie dla oficerów policji w kraju i dominjach, otwarto dopiero później — w Birmingham, a Liceum w Hondon — zaledwie przed rokiem. Ale dyplom tej szkoły otwiera już drogę do najwyższych stanowisk.

Wysokie uposażenia w policji.

Budżet wydatków na służbę policyjną w Anglii wynosi rocznie około 9.000.000 funtów szterlingów. Równa się to około ćwićci miljarda złotych. Połowę tego ciężaru ponosi Skarb Państwa. Resztę — płatnicy podatków, głównie podatku mieszkaniowego. Wysokość podatku, zależna jest do dzielnicy zamieszkania; waha się to od kilku pensów do szylinga od każdego funta szterlinga podatku.

Policja jest w Anglii służbą kosztowną. Wystarczy dla przykładu, że dozor jednego tylko placu Piccadilly kosztuje rocznie około 12.000 funtów! Dlatego, gdzie można, np. dla regulowania ruchu kołowego na bocznych skrzyżowaniach, wprowadza się „roboty“ elektryczne z kolorami światel: żółtem (na gotowość), zielonem (na jazdę) i czerwonym (na stój).

W ciągu jakichś lat 85 — od reformy Poola do Wielkiej Wojny — posterun-

kowy zarabiał tyle, co niewykwalifikowany robotnik (25 — 30 złotych tygodniowo). Stopniowo warunki zmieniły się na lepsze, ale w dawkach małych, a dopiero po strajkach w r. 1918 i 1919, uposażenia i emerytury znacznie podwyższono.

I tak naprzykład, utrzymanie posterunkowego żonatego (a 4/5 funkcjonariuszów policji londyńskiej — to ludzie żonaci), kosztuje dziś rocznie około 360 funtów. Miesięcznie przedstawia sumę prawie 800 złotych!

Są w tem już potrącenia emerytalne, pomoc lekarska, umundurowanie, świadczenia klubowe, jest dodatek mieszkaniowy (około 15 szylingów tygodniowo) i pokrycie drobnych wydatków codziennych, w związku ze służbą, np. detektywa.

Starszy posterunkowy dostaje około 7 funtów tygodniowo, a przodownik — około 10 funtów. Superintendent (komisarz okręgu policyjnego) — otrzymuje rocznie około 720 funtów, t. j. prawie 1.600 zł. miesięcznie, przy wyższych świadczeniach w naturze.

Emercy i emerytki

Emerytura policjanta może się równać połowie pensji zasadniczej lub dwum-trzecim, a w wyjątkowym wypadku — pełnym poborom miesięcznym na służbie czynnej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GŁOSY I ODGŁOSY

Czeska obluda

(K) Niesłychana agresywność władz czeskich wobec naszych rodaków znalazła należyty odgłos w społeczeństwie polskim.

Jest to bowiem rzecz nie do wiary, by naród słowiański, a więc o pokrewnej nam strukturze psychicznej, tepił świadomie zdrowy instynkt narodowy i poczucie łączności duchowej z Ojczyzną w zamieszkającej tam polskiej mniejszości.

Fakt ten można wytłumaczyć chyba jedynie tradycjami... historycznymi.

W Poznaniu odbył się w ubiegłą niedzielę wiec protestacyjny, na którym prof. dr. Pollak wygłosił odczyt o czeskim barbarzyństwie, wykazując na podstawie faktów historycznych, że naród czeski zawsze posługiwał się wobec nas fałszem i podstępem, że zawsze działał na szkodę Polski.

Wyjątki z tego przemówienia przytaczamy za „Nowym Kurjerem“:

„Polityka czeska w stosunku do Polski okazywała często swą dwulicowość i obludę. Pomimo oficjalnej niby przyjaźni z jednej strony, uprawiała w rzeczywistości niesłowiańską i antypolską politykę dając się we znaki Polsce w najkrytyczniejszych dla niej chwilach, jak np. w roku 1920 wstrzymywała Czesi transporty broni do Polski. Albo stosunek Czech do Ukraińców, którzy stanowią wyraźny pomost do Rosji sowieckiej, a przedewszystkiem faworyzowanie Niemców, daje Czechom niepolityczny i niesłowiański nawet charakter. To też czeskie braterstwo dla Polski „od święta“ wygląda jedynie groteskowo i obludnie.

Czeska propaganda we Francji mylnie brana za opinię francuską psuje i wika orientację w polskiej polityce zagranicznej.

Czas więc wystąpić przeciwko tej czeskiej obludzie i zająć wyraźną, jasną wobec niej postawę“.

Celem pognebnienia żywiołu polskiego władze czeskie chwytają się różnych niezbyt uczciwych sposobów, z których najczęściej stosowanym jest sporządzanie niezgodnych z rzeczywistością i zgruntu fałszywych statystyk. Poprostu wciąga się Polaków na listę obywateli narodowości czeskiej.

Jak to wygląda w praktyce — opisuje „ABC“.

„Administracja czechosłowacka tak pięknie zastosowała „regulę języka ojczystego“, że 47.673 Polaków zapisała w dwóch powiatach Śląska Cieszyńskiego do narodowości czeskiej, przyczem w stosunku do r. 1910 obniżyła liczbę Polaków w r. 1930 nie tylko o te 38,5 proc. ale cały naturalny przyrost Polaków i emigrację polską robotniczą w latach 1910—19 schowała w rubryce czeskiej.

Nie można się dziwić w tych warunkach i trudno zaprzeczyć twierdzeniom naszych rodaków za Olzą, że gdyby spisy ludności dokonywane były bezstronnie, z należytym dla żywiołu polskiego szacunkiem i bez stosowania teorii o śląskich marawcach, wtedy przy uwzględnieniu naturalnego przyrostu (18 proc. w ciągu 20 lat) liczba Polaków w dwóch wymienionych powiatach wynosiłaby w 1930 roku około 145 tysięcy. Czechów zaś wraz z emigracją około 50-000, wliczając w tę liczbę pewien odsetek wchłoniętych przez nich Niemców“.

Władze czeskie szykanują ludność polską w sposób naprawdę burzący. Codziennie niemal nadchodzą stamtąd wiadomości o nowych atakach, które niejednokrotnie mają charakter niepoważnych sztabackich poprostu „kawałów“.

Jest to tem smutniejsze, że rząd czeski podejmuje kampanję antypolską dzisiaj, gdy w całym cywilizowanym świecie objawia się tendencja łączności rasowej, łączności narodów o wspólnej fizjonomji psychicznej.

Fakty te wskazują, a ewolucja historyczna zdaje się potwierdzać, że naród czeski zatracił tę wysoką kulturę słowiańską, której jedną z najbardziej charakterystycznych cech jest nakaz tolerancji.

Agresywność czeska trwa już dłuższy czas, a cierpliwość polska zaczyna się już kończyć. Przypuszczać należy, że to powszechna oburzenie na wybryki czeskie znajdzie swój dobitny wyraz w posunięciach dyplomatycznych, które dla niesfornego sąsiada będą lekcją „dobrego wychowania“.

Śmiertelne porachunki wśród komunistów częstochowskich

W Częstochowie dokonano skrytobójczego mordu na osobie znanego na tamtejszym terenie komunisty Jasnowskiego. Został on zastrzelony w nocy na ulicy przedmieścia Zawodzie. Prawdopodobnie morderstwo dokonane zostało z wyroku sądu partyjnego. Policja jest już na tropie morderców.

Jasnowski opuścił niedawno więzienie, gdzie przebywał przez półtora roku za działalność komunistyczną.

Jak zginął zdrajca Montwilla-Mireckiego

Prowokator Harewicz padł pod kulami nieznanymi mścicielami

Jak już wczoraj donosiliśmy, w Żyrardowie zabity został prowokator i szpicel rosyjski Harewicz, którego ofiarą padł w swoim czasie działacz niepodległościowy Montwilla-Mirecki. Osoby mścicieli dotychczas nie są znane. Wiadomo tylko, że było ich dwóch.

Przyszli i wywołali go z domu, mówiąc: **Jesteśmy z tajnej policji**. Zabrali mu rewolwer, z którym się nigdy nie rozstawał, myśląc stale o obronie. Jeden z nich powiedział: „Pójdziemy do komisariatu“, a potem drugi dodał: „Najprzód pójdziemy do Majewskiej na wieś Stare Budy, tam ma pan też broń ukrytą“.

Znali go dobrze. Wiedzieli, gdzie się ukrywał. U Majewskiej siedział podczas lata. A od roku ukrywał się w Żyrardowie, wśród roboczarzy.

Harewicz zginął na ulicy imienia Montwilla Mireckiego, mniej więcej kilometr za miastem, w miejscu, gdzie krzyżuje się droga, prowadząca do wsi Stare Budy. Nieznajomi zatrzymali się obok przydrożnego drzewka i tam **rozprawili się z prowokatorem. Pięć kul w głowę i jedna w obojczyk. Harewicz zginął na miejscu**. W Żyrardowie jest teraz na ustach wszystkich ta ponura rozprawa.

W domu przy ul. Brzozowej nr. 3 nie wiadomo że w osobnym parterowym domu, mieszkał Harewicz. Znalazł on schronienie u siostry swej nielegalnej żony **Wielogórskiej**, robotnicy fabrycznej, która również nie znała strasznych tajemnic swego szwagra. Mąż jej Franciszek Wielogórski, bezrobotny, nie mógł się zorientować poco by szwagra „zabrali na policję“. Po wyjściu nie

znajomych z Harewicem czekał dobrą godzinę, a potem sam udał się do komisariatu gdzie jednak dowiedział się że Harewicz nie przyprowadzono.

Wrócił z tem do domu. W kamienicy zaczęto snuć podejrzenia.

Właściciel domu Zajczkowski opowiadał jednemu z lokatorów, że byli „tajniaki“ i zabrali Harewicza. Z niedowierzaniem pokręcił głową.

— Czy to, aby tylko „tajniaki“. Oj wydał mi się, że to byli jacyś inni ludzie.

Dopiero na drugi dzień tajemnica wyjaśniła się. Harewicza znaleziono nieżywego. Sprawcy zabójstwa **nie zostali schwytani**. Podobno poszli w kierunku na Jaktorów, a stamtąd **ciągnięciem wyjechali do Warszawy**.

Harewicz od roku ukrywał się w Żyrardowie. Po ostatniej „wspyle“ kiedy zdemaszkowano go, jako urzędnika Kasy Chorych w Radomiu, wrócił w okolice, w których ongiś mieszkał przed laty, przed wojną. Harewicz tropiony i ścigany przez wrogich mu towarzyszy z lat caratu, ukrywał się w ten sposób, że **meldowany był w czterech miejscowościach**, a mianowicie w Jaktorowie, w Żyrardowie, Brwinowie i w Starych Budach gdzie ma zagrodę **Majewska**, kuzynka jego nieślubnej żony. Wszędzie meldował się tym czasowo, dodając do nazwiska literę „C“, aby ukryć się w ten sposób przed ludźmi.

Niemal że nie wychodził z małego domu Wielogórskich, rzadko kiedy pokazując się w mieście. Wstawał późno i odbywał samotne spacerki na niezaludnionej części ulicy Motwilla Mireckiego. Był małomówny. **Nigdy nie widziano uśmiechu na jego twarzy**. Jakaś ciężka troska, a może stała obawa o życie rzuciły cień na tę twarz zniszczoną życiem. Nie wdawał się w rozmowy. Gdy zapytany o coś odpowiadał spokojnym, bezbarwnym głosem.

Byli tacy, którzy wiedzieli kim był ten starszy mężczyzna o posepnym wyrazie twarzy. Jeszcze przed rokiem zgłosił się Harewicz do Ubezpieczalni Społecznej w Żyrardowie z prośbą o przyznanie mu świadczeń. Sprawa oparła się o kierownika.

— Ja wiem, kto to jest zawałał p. M. Temu **gadawli świadczenia się nie należą**.

Harewicz bez słowa wyszedł z Ubezpieczalni, **rezygnując z pomocy lekarskiej**. Nie dalek jak pół roku temu znalazł się on w śródmieściu. Na ulicy podszedł doń jakiś robocznik. Spojrzył w oczy i zawałał:

— **Ty szpiclu rosyjski, długo żyć będziesz jeszcze?**

Harewicz przeczuwał, że spotka go zemsta. W przewidywaniu śmierci **ubezpieczył się na rzecz syna**, który otrzyma w ten sposób premję asekuracyjną. Miłość do syna, to jedyny jasny promień na tej czarnej kartce żywota człowieka, który sprzedał sumienie Polaka dla dźwięku pieniędzy.

Zamach na pociąg węglowy?

W nocy z 13 na 14, nieznanymi osobnikami na drodze z Nowego Bytomia do kopalni Wolfgang zsunęli z szyn kolejkę wąskotorową, której 2 wagony ustawili na przyległym torze kolei państwowych. Przejżdżający o 3 nad ranem pociąg towarowy z Nowego Bytomia do miejscowości Karol Emanuel najechał na przeszkodę, wskutek czego uległ uszkodzeniu parowóz a 2 wagony wykołczyły się, niszcząc tor na przestrzeni około 100 metrów. Tor dziś rano naprawiono.

Ostrzeżenie przed oszustem

Na terenie Polski grasuje oszust niejaki Chrzastowski Władysław, legitymujący się zaświadczeniem Wydawnictwa „Kultura i Wiedza“ w Warszawie ul. Mazowiecka 3, i oferuje na dogodnych warunkach ratalnych po niskiej cenie sprzedaż dzieła pt.: „Ziemia i Ludzie“, oraz inne i wyłudza od zamawiających różne kwoty tytułem zadatków.

W ten sposób Chrzastowski oszukał wiele osób w szeregu większych miast Polski, przeważnie w związkach i zrzeszeniach urzędników i innych intyucji.

W toku dochodzenia ustalono, że wydawnictwo „Kultura i Wiedza“ od lipca 1935 r. już nie istnieje i agent nazwiskiem Chrzastowski w wydawnictwie tem nie pracował, wobec czego zaświadczenie, którym się legitymuje jest fałszywe, druki zamówieniowe, wręczone zamawiającym przez Chrzastowskiego są również fałszywe.

Z uwagi na to, że Chrzastowski może pojawić się również na terenie Pomorza, w celach oszukańczych, policja ostrzega przed nim ludność i jednocześnie prosi o zawiadomienie najbliższego urzędu, policyjnego o miejscu jego pobytu.

Rysopis Chrzastowskiego wzr. średni, brunet, lat około 30, nosi małe strzyżone włosy, przystojny i wymowny.

Gdańska policja polityczna w Radzie Portu

Sensacyjne rewizje i aresztowanie

Wczoraj gdańska policja polityczna, w jednym z urzędów podległych Radzie Portu aresztowała urzędnika p. Schekelta. W związku z aresztowaniem przeprowadzono rewizję w mieszkaniu p. Schekelta, podczas której — jak nas informują — skonfiskowano jedynie znane dzieło Remarque'a pt. „Na zachodzie bez zmian“.

Również wczoraj gdańska policja polityczna przeprowadziła rewizję u szefa personalnego Rady Portu, p. Deutscha, u którego jednakże nic podejrzanego nie znaleziono. P. Deutsch pozostaje na wolności.

Zaznaczyć należy, że tak p. Schekelt, jak i p. Deutsch są narodowości niemieckiej.



ZIOŁA Z GÓR HARCU DR. LAUERA

są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym.

Z Wilna do Abisynji przez Gdynię

Nowa pasja młodych włóczęgów

Młodzi włóczędzy zawsze wybierali port gdyniński za cel swych nieoficjalnych wędrówek, dla których pokrywomiu opuszczali dom rodzicielski. Obecnie młodym uciekinierom przyswiecają jeszcze dalsze cele, a mianowicie wojna abisyńska.

Większość młodych chłopców nie mających specjalnej chęci do normalnych zajęć szkolnych, pragnie za wszelką cenę okryć się wawrzynami w bosych dywizjach Negusa. To też co pewien czas w porcie gdynińskim policja łapie młodych „emigrantów“, którzy przybywszy przeważnie na gapę do Gdyni doznali tylko połowicznego spełnienia swych marzeń a mianowicie chodzą bosy, lecz nie z powodu zaciągnięcia się pod sztandar dary wojenne króla królów, lecz z powodu braku pieniędzy na kupno nowych trzewików po zdarciu starych, wywiezionych jeszcze z domu.

Wczoraj znowu złapano dwóch chłopców — kandydatów na wodzów abisyńskich,

wałęsających się po porcie, którzy przybyli do Gdyni uciekający z Wilna. Są to 15-letni Zygmunt Jabłoński i 16 letni Jerzy Antkowiak. Obydwaj podróżnicy, którzy przyznali się że celem ich podróży jest Adua tegoż dnia zostali zapakowani do pociągu i wystawieni do Wilna, gdzie czekają na nich zaniepokojeni nagłym zniknięciem rodzice.

Henryk Zamyślony, zam. w Tczewie, przy ul. Podgórznej 11, liczący zaledwie 14 lat uciekł z domu rodzicielskiego. Marzeniem chłopca były podróże morskie, zwiedzenie krain egzotycznych, a zwłaszcza wojna abisyńska. To też nie dawał swej jedynej opiekunce — matce, spokoju i prosił ją o wyrobienie dowodu osobistego. Sprzeciwiała się temu. Chłopiec widząc, że nie dostanie się drogą legalną do swego szczytu marzeń, jednego pięknego dnia w zeszłym tygodniu opuścił dom rodzinny, niepozostawiając po sobie śladu. Zachodzi przypuszczenie, że udał się on drogą okrężną do Gdyni.

Odnowienie przedpłaty

na miesiąc listopad włącznie, listopad i grudzień, prosimy uskutecznić u listowych w czasie do 25 bm.

Tajemnica pokoju hotelowego

Kwasem solnym usiłował pozbawić się życia

W jednym z pokoi hotelu Rezmara, przy ul. Hallera w Grudziądzu, rozegrała się ub. nocy tragedia, której przyczyny nie są dotąd znane.

Do hotelu przybył i wynajął pokój słuzarz Eidanowski Alojzy, mający swe mieszkanie przy ul. Bydgoskiej 6. Restauracja tego hotelu jest dość długo otwarta. Eidanowski dość późno udał się do wynajętego przez siebie pokoju. Minęła już północ, umilki rozgwar restauracji, goście się porzeczodzili i właściciel zamknawszy restaurację udał się również na spoczynek. Nagle dobiegły jego uszu **rozpaczliwe krzyki i wołania o pomoc**. Szybko pobiegł ku miejscu, skąd dochodziły jęki. Okazało się, że

dochodzą one z pokoju zajętego przez Eidanowskiego.

Gospodarz lokalu wszedłszy do wnętrza ujrzał straszny obraz. Jęcząc przeraźliwie i **wyłaj się w boleśnych ostatkami sił wzywał Eidanowski pomocy**. Właściciel wnet się zorientował, iż ma przed sobą człowieka otrutego. Szybko więc wezwał pomoc lekarską. Okazało się, że Eidanowski **napił się kwasu solnego**.

Nieszczęśliwego odwieziono natychmiast do Szpitala Miejskiego.

Co było powodem rozpaczliwego kroku Eidanowskiego dotąd nie stwierdzono. Wykaże to dochodzenie.

Na ziemiach Pomorza

Pasowanie na rycerzy

Uroczystość promocji 155 podporuczników artylerji w Toruniu

Pasowanie rycerzy. Odwieczne polski zwyczaj uwieczniony przez Wojciecha Gersona na wspaniałym płótnie, obrazującym historyczny moment, gdy Władysław Herman uderzeniem szabli pasuje na rycerza swego młodocianego syna, Bolesława Krzywoustego.

Któż z nas tego płótna nie pamięta, któż z nas patrząc na nie nie marzył o tem, że i jego spotka kiedyś ten zaszczyt, że i jego kiedyś pasować będą...

Wczoraj ziściły się te marzenia dla kilkuset młodzieńców polskich, wybranych z wielotysięcznej masy. W szkołach podchorążych: Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej, Inżynierji w Warszawie, Lotnictwa w Dęblinie, Kawalerji w Grudziądzu, Artylerji w Toruniu i dla podoficerów w Bydgoszczy — odbyły się rycerskie uroczystości pasowania — **promocje na oficerów podchorążych — wychowanków tych szkół.**

Obszerne dziedzińce koszar im. generała Bema w Toruniu, w których od lat 12-tu kwateruje **Szkoła Podchorążych Artylerji** — przybrane odświętnie. Powiewają biało-czerwone chorągwie, zwiastują wieniec zieleni.

Na jednym z podwórców w wyciągniętych szeregach stoi dywizjon podchorążych. Dowodzi nim płk. Luśniak.

Naprzeciwko tłum oficerów i spora grupa osób w cywilnych ubraniach. Widać wytwornych panów, obok wyszarżanych pałt urzędniczych, tuż przy drogich futrach wielkoświatowych dam — skromne kostjumy starszych pań. U wszystkich na twarzy ten sam wyraz radości i dumy. To rodzice i najbliżsi krewni, solenizantów dzisiejszej uroczystości — za chwilę najmłodszych oficerów polskiej artylerji.

Rozlegają się dźwięki marsza generalnego. Nadchodzi reprezentant Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, **p. gen. dyw. Rómmel**. Towarzyszą mu p. wiceojewoda Starzyński, p. gen. Thommée, p. gen. Prich, p. gen. Miller, komendant szkoły płk. Gnoiński i grupa wyższych oficerów. Wśród reprezentantów władz i społeczeństwa przybyłych na uroczystości jest p. starosta krajowy Łącki, ks. dziekan Kozłowski, p. prezydent m. Torunia Bolt, mgr. Schab, p. wicestarosta toruński Kowalski, komendant miasta ppłk. Matzenauer.

Następuje przegląd.

P. gen. Rómmel przechodzi przed frontem. Gromkie słowa powitania i dywizjon odmaszerowuje do defilady. Ostatniej defilady tych 155 podchorążych w szeregach oddziałów szkolnych.

Maszeruje starszy rocznik, za nim młodszy, a za nim jeszcze najmłodszy — baterje podchorążych, którzy dopiero przybyli do szkoły, aby tu przez dwa lata nabyć umiejętności i walorów ducha, potrzebnych oficerom artylerji.

Po defiladzie, w ujeżdżalni, zamienionej na kaplicę — **Msza św.**, którą odprawia **J. E. Biskup Polowy Wojsk Polskich ks. Gawlina**, umyślnie przybyły na tę uroczystość. U stóp ołtarza stoi warta honorowa w historycznych mundurach z 1830 r. Po Mszy — **kazanie**. Mówi **ks. kapelan Bombas**. O tem, że służba oficerska to szczytne powołanie, a Szkoła Podchorążych, to jakby Olean-dry krakowskie, z której dziś wymaszerowują podchorążowie, jak wtedy, przed 20 przeszło laty wymaszerowali legjonści. Natchnionych słów kaznodziei słuchają podchorążowie, oficerowie, rodzice... Wspaniałym hymn „Boże coś Polskę”, zaintonowany przez setki młodych pierśi zakończył religijną część uroczystości.

Podchorążowie odmaszerowali, aby się przebrać już w mundury oficerskie.

Co — kiedy — gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej
Środa, 16 bm. — Toruń — „Mazepa” — wieczorem.
Czwartek, 17 bm. — Toruń — „Cudzik i Ska” — wiecz.
Piątek, 18 bm. — Toruń — „Cudzik i Ska” — wieczorem.

Goście tymczasem spożywają śniadanie.

O godz. 11,30 zaczyna się właściwa uroczystość. W tej samej ujeżdżalni, teraz zamienionej na aulę, w czterech rzutach stanęli najmłodszy polscy podporucznicy artylerji. A obok nich mrowie głów ich przyszłych dowódców. Na krzesłach siedzą cywilni goście.

P. płk. Gnoiński przeczytał dekret nominacyjny P. Prezydenta Rzplitej, a jego zastępca ppłk. Luśniak — rozkaz komendanta Szkoły. Krótkie pożegnane przemówienie p. płk. Gnoińskiego, który zapewnia, że młodzi nie zawiodą, i p. gen. Rómmel zagaja uroczystość, udzielając swym najmłodszym kolegom-oficerom kilku cennych wskazówek. Dwie z nich zwłaszcza są ważne — konieczność pamiętania o honorze służby i ukochanie żołnierza. P. generał wznosi okrzyk „**Najjaśniejsza Rzeczpospolita niech żyje!**” Z entuzjazmem podchwytują go wszyscy. Blyszczy stal wzniesionych do góry szabli. Chwila niezapomniana!

Za chwilę występuje prymus szkoły **ppor. Jan Malewski**. Gen. Rómmel do-

Macie tworzyć moc Narodu...

Z uroczystości promocji w Szkole Podchorążych w Bydgoszczy

W dniu 14 i 15 bm. odbyła się w Bydgoszczy w miejscowej Szkole Podchorążych dla Podoficerów **uroczystość promocji na podporuczników**. Wychowankowie najstarszego rocznika Szkoły Podchorążych zdali przedwczoraj — jak o tem donosiliśmy — tradycyjnym zwyczajem chorągiew szkolną drugiemu rocznikowi, sami zaś po nominacji wkrótce rozpoczną znojną pracę w pułkach.

Właściwa uroczystość nominacji odbyła się w dniu wczorajszym przed południem. Uroczystość mianowania podchorążych oficerami zaszczytlił swą obecnością liczni przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Do Bydgoszczy przybył **przedstawiciel Pana Prezydenta R. P. gen. Norwid-Neugebauer**, generalicja, na dziedzińcu szkolnym zgromadzili się reprezentanci bydgoskich pułków, jak corocznie przybyło również duże grono ludności cywilnej. Szkoła Podchorążych dla Podoficerów w Bydgoszczy przeżyła wczoraj swój największy dzień w roku.

O godz. 10 odbyła się przed wspaniałym blokiem Szkoły Podchorążych **solenna Msza św.** Nabożeństwo odprawił kapelan Szkoły **ks. płk. Szykiewicz**. Przy ołtarzu ołtarza księdzu usługiwali nowomianowani podporucznicy, reprezentanci wszystkich broni Szkoły bydgoskiej: kawalerja, lotnictwo, artylerja i piechota. Honorowe miejsca przed ołtarzem zajęli przedstawiciele władz i goście: **przedstawiciel Pana Prezydenta R. P. inspektor Armji gen. Norwid-Neugebauer**, **gen. Gąsiorowski**, **gen. Orlik-Rueckmann**, **dow. brygady kawalerji w Poznaniu gen. Zahorski**, **gen. Drapella**, **gen. Bończa-Uzdowski**, **zastępca dow. 15. dyw. piech. Wlkp. w Bydgoszczy płk. Chmurowicza** i **komendanta garnizonu, dow. piechoty dywizyjnej płk. dypl. Jaklicz**, szef departamentu artylerji **ppłk. Bodnar**, zastępca szefa departamentu aeronautyki **płk. Ujejski**, zastępca szefa departamentu piechoty przy Ministerstwie Spraw Wojsk **ppłk. Zajackowski**, **dow. brygady kawalerji płk. Piasecki** z Krakowa, **dowódca piechoty dywizyjnej 25 dywizji płk. Walczak**, **przedstawiciel Rządu wicestarosta bydgoski Czubiński**, **reprezentant prezydenta m. Bydgoszczy i Zarządu Miejskiego radca Mencil**, **wicedyrektor O. K. P. mgr. Batycki**, **prokurator S. O. Łukawski**, **dyr. Kozubek**, **przedstawiciele stacjonowanych w Bydgoszczy formacji wojskowych, komendant placu kpt. Głowacki** i in.

Na placu przed ołtarzem umieszczono

konuje aktu promocji podając mu rękę. Za prymusem przewija się długi sznur jego 154 kolegów. Każdy z nich melduje się p. generałowi Rómmelowi, poczem z rąk p. płk. Gnoińskiego otrzymuje **patent oficerski**.

Promocja skończona. Następują miłe chwile uroczystości wewnętrzno-artyleryjskich. W imieniu wszystkich dywizjonów artylerji konnej, jeden z jej dowódców wręcza komendantowi Szkoły **odznakę honorową artylerji konnej i srebrną trąbkę sygnałową**, **płk. Gnoiński** zaś dekoruje odznaką szkolną dowódców wszystkich formacji artyleryjskich w armji, którzy specjalnie na tę uroczystość przybyli do Torunia. Dekoracja ta zaświadczyła raz jeszcze, że fakt ściślej łączności całej artylerji ze Szkołą istnieje niezaprzeczenie.

Popołudniu odbył się wspólny obiad, a wieczorem komendant Szkoły podejmował swych wychowanków, dziś już oficerów — lampką wina.

Wieczorem 155 podporuczników opuściło Toruń, udając się na teren swej nowej pracy do pułków i dywizjonów.

nym w bramie Szkoły, stanęli w dwuszerogu wychowankowie trzeciego rocznika Szkoły Podchorążych: 58 podchorążych piechoty, 18 artylerji i lotnictwa, 14 kawalerzystów.

Po okolicznościowym kazaniu kapelana Szkoły nastąpił akt promocji podchorążych na podporuczników. **Gen. Norwid-Neugebauer w imieniu Pana Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego wręczył trzem prymusom Szkoły tradycyjne szable ofiarowane przez Pana Prezydenta**. Szable te otrzymali: **ppor. Anatol Trusow** jako prymus kursu piechoty, **Juszczak** — prymus kursu kawalerji, **Piklikiewicz** — prymus kursu artylerji.

Gen. Norwid-Neugebauer z kolei krótko przemówił do wychowanków Szkoły, a przypominając nowomianowanym oficerom zasadnicze obowiązki oficerów-wychowawców, zaapelował, by wiadomości i cnoty żołnierskie nabyte w Szkole przekazali na młodsze pokolenie, przeszczeplając na nie silne charaktery żołnierskie.

Największą wartością Narodu jest jego honor i ambicja. Symbolem tych cnot jest mundur i znak żołnierski, z którym Wy macie iść przez całe życie i przekazać go następnym pokoleniom — mówił p. gen. Norwid. — Najtrudniejszym momentem w życiu Narodu jest moment wojny. Waszym zadaniem jest przygotowanie się do wojny i zapewnienie zwycięstwa. Spełnicie to zadanie tylko wtedy, jeżeli będziecie potrafili wychować takie pokolenie, które nie będzie miało strachu wojny. Dalej uświadomić musicie sobie wielką wiarę Narodu w Wasze posłannictwo jako ofi-

Zastęp nowych oficerów kawalerji

Uroczystość promocji w Podchorążówce grudziądzkiej

Wczoraj w Szkole Podchorążych Kawalerji odbyła się **uroczystość promocji**. O godz. 10 rano na lotnisku grudziądzkim odbyło się **nabożeństwo**, celebrowane przez kanclerza Kurji biskupiej w Warszawie **ks. Mauersbergera**. W uroczystości wzięło udział **5 generałów**, przybyłych z Warszawy, a mianowicie **reprezentant p. Prezydenta Rzplitej generał Kwaśniewski**, **generał Wieniawa-Długoszowski**, **generał Grzmot-Skotnicki**, **generał Przewłocki** i **generał Anders**, szef dep. kawalerji **pułk. Karcz** oraz **władze miejscowe**.

Przy dolegliwościach żołądkowych, zgadze, braku apetytu, obstrukcji, ucisku w okolicach wątroby, złem samopoczuciu, drżeniu kończyn, senności, szklanka naturalnej wody gorzkiej **Franciszka - Józefa** działa szybko i ożywczo na osłabione trawienie.

cerów Armji Polskiej. **Macie być dowódcami, macie wychowywać, macie tworzyć moc Narodu**. Jako dowódcy pamiętajcie, że przyjdą chwile ciężkie, chwile sprawdzenia, czy odpowiadacie swojemu posłannictwu. **Spójrzcie wtedy na sztandar, a zawsze znajdziecie drogę**. Tam jest napisane słowo — **honor**. Gdy staniecie przed żołnierzami, to na co zwracać uwagę **Marszałek Piłsudski** — **nauczcicie się czytać w duszach żołnierzy, zrozumiecie ich i pokażcie jak łatwa jest droga spełnienia obowiązku**. **Dzisiaj przywożę Wam pozdrowienia od Pana Prezydenta R. P., Pana Generalnego Inspektora Armji Gen. Rydza-Śmigłego i Pana Ministra Wojny Gen. Kasprzyckiego**, a od siebie życzę Wam wiele szczęścia, abyście na drodze powinności wojskowej znaleźli spełnienie swych obowiązków.

Przemówienie p. gen. Norwid-Neugebauera wywarło głębokie wrażenie na przyjmujących na siebie trudne obowiązki oficera podchorążych.

Dowódcy dywizji wręczyli następnie szable oficerskie pozostałym podporucznikom, poczem odbyła się defilada. Dziarscy podchorążowie, poraz pierwszy defilujący w mundurach i szyku oficerskim postawą swą zyskali sobie szczerze uznanie i sympatię uczestników. Po defiladzie nowomianowani podporucznicy otrzymali **dyplomy oficerskie**, a przedstawiciel P. K. O. wręczył podporucznikom książeczki oszczędnościowe z wpłatami symbolicznych złotych.

Bezpośrednio po akcie nominacji nastąpiło **poświęcenie dwóch nowych szybowców szkolnych**. Poświęcenia nowych jednostek taboru powietrznego Szkoły Podchorążych dokonał kapelan ks. płk. Szykiewicz. W imieniu rodziców chrześtnych **szybowców p. hr. Białski** rozbił na kadłubie szybowców butelkę szampana.

O godz. 13 w honorowej sali Szkoły Podchorążych odbył się **obiad**, w czasie którego przemówił komendant Szkoły Podchorążych **p. płk. Schwarzenberg-Czerny**, wznosząc toast na cześć **Najjaśniejszej Rzplitej i Jej Prezydenta**. Okolicznościowe przemówienie wygłosił jako przedstawiciel Rządu **p. wicestarosta Czubiński**, wznosząc okrzyk na cześć **Armji Narodowej**. Dowódca piechoty dywizyjnej i reprezentant dowódcy **dywizji bydgoskiej p. płk. dypl. Jaklicz** po oficjalnych przemówieniach wznosił toast na cześć zasłużonego żołnierza legjonowego **p. gen. Norwida-Neugebauera**. Wzruszony owacją zgotowaną przez obecnych, p. gen. Neugebauer w prostych żołnierskich słowach skreślił sylwetkę generalnego inspektora Armji **gen. Rydza-Śmigłego**, jako współpracownika Marszałka Piłsudskiego, wznosząc na cześć **gen. Rydza** toast.

W godzinach popołudniowych na zakończenie uroczystości nominacji odbyły się **igrzyska sportowe** na stadionie szkolnym.

Szajka groźnych bandytów przed sądem bydgoskim

Echa śmierci śp. Lipińskiego w Brusach pod Chojnicami

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy rozpoczęła się w dniu wczorajszym sprawa karna przeciwko znanej i głośnej w swoim czasie bandzie Kurka, która przez szereg miesięcy była postrachem okolicznych powiatów Bydgoszczy i Inowrocławia. Grasując nieuchwytnie członkowie bandy w ciągu jednej nocy dokonywali niejednokrotnie kilka włamań i napadów, nie cofając się przed użyciem gwałtu. Z ręki herszta szajki padł również podczas jednego z rabunków rolnik Edmund Lipiński w Brusach pod Chojnicami.

Wśród licznej asysty uzbrojonych policjantów na ławie oskarżonych zasiadli: 32-letni Maksymilian Kurek, robotnik z Solca Kujawskiego, 4-krotnie karany za kradzieże i napady, 31-letni Marcell Mueller, robotnik z Bydgoszczy, 2-krotnie karany, 27-letni Józef Retkiewicz, robotnik z Dębu pod Inowrocławiem, 25-letni Józef Stachowicz z Sipirowa, 25-letni Józef Stachowicz, 19-letni Franciszek Szutarski, robotnik z pod Inowrocławia, najmłodszy z oskarżonych, również obarczony dwoma wyrokami skazującym, 45-letni Stefan Frąckowski i 42-letnia Marta Frąckowska z Krotowa pod Wyrzyskiem, 56-letni Franciszek Mrówczyński z Dybowa pod Toruniem, karany za kradzież leśną, 43-letnia Anastazja Mrówczyńska, oraz Izidor Podolski.

Sprawki obciążające sumienia oskarżonych z ledwością dałyby się spisać na przyszłowiej wołowej skórze. Akt oskarżenia obejmuje kilkanaście włamań, kradzieży i napadów.

Kurek, Mueller i Retkiewicz w nocy na 13 kwietnia rb. dokonali napadu na dom Zuehlkego w Jurancicach pow. inowrocławskiego, w nocy na 8 maja napadli na zagrodę rolnika Leonarda Mańkowskiego w Rąbinie pod Inowrocławiem. Wraz ze Stachowiczem Kurek i Mueller napadli na dom Augusta Schmiedta w Starejwsi, usiłowali wła-

mać się tej samej nocy do mieszkania Reinholda Boslera, a spospólnie przez gospodarza udali się do zagrody Fritza Witzkego, gdzie po skradzeniu kilku złotych uszli pod osłoną nocy i kul rewolwerowych.

Terenem dalszych napadów bandytów były Pawłówek, Orlik pod Chojnicami, Januszkowo w powiecie żnińskim i powiat mogileński. W nocy na 14 maja

bandyci napadli na dom rolnika Lipińskiego w Brusach, który padł z ręki Kurka.

Do rozprawy w dniu wczorajszym wezwano 37 świadków, w dniu dzisiejszym zeznawać będzie dalszych 27. Rozprawie przewodniczy sędzia S. O. Arndt, jako wotanci zasiadają sędziowie S. O. Zwierzyński i Sentleben, oskarża prokurator Galuba.



Dnia 13 października 1935 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach

ś. p.

Stanisław Marceli Witkowski

Komandor w st. spocz., b. kierownik oddziału II. (Wojskowego) Komisarjatu Generalnego R. F. w Gdańsku, b. kierownik Urzędu Morskiego i Członk Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku, b. Dyrektor Polsko-Brytyjskiego Tow. Okrętowego S. A., kierownik Oddziału Stoczni Gdańskiej.

Eksportacja zwłok z kostnicy cmentarza Bożego Ciała w Gdańsku przy ul. Horst Hoffmann-Wall na Dworzec Kol. Gdański, odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 17.30. — Złożenie zwłok do grobu rodzinnego nastąpi na cmentarzu rakowickim w Krakowie.

O czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w nieutulonym żalu pogrążeni:

Matka, Wdowa, Brać, Siostra, Siostrzeńcy i Bratankowie

Gdańsk, dnia 15 października 1935 r.

9350

Zagadkowy zgon w Toruniu

Tragedja w domu przy ul. Mickiewicza

Mieszkańcy Bydgoskiego Przedmieścia w Toruniu wstrząśnięci zostali w dniu wczorajszym tragiczną wieścią o zagadkowej śmierci jednej z lokatorek domu Nr. 74 przy ul. Mickiewicza. W domu tym mieszkała od dłuższego czasu z 12-letnią córeczką p. Marja Gustawowa, żona byłego sekretarza sądu. Nieszczęsna kobieta była stale w trudnościach finansowych, borykając się z losem, który dotknął ją moralnie, osadzając męża pod kluczem, i materialnie, oddając w braku żywiciela na łup udręczeń i kłopotów, wynikających z niemożności znalezienia pracy, dającej byt jaki taki, ale pewny. To też i stan nerwów pani G. był opłakany.

Wczoraj, kiedy córeczka jej w porze po-

łudniowej, wróciwszy ze szkoły, nie mogła się do mieszkania dostukać, zaniepokojeni tem sąsiedzi wezwali policję, która zarządziła otwarcie drzwi.

Tu przedstawił się oczom obecnych grozą przejmujący widok. W przedpokoju na podłodze leżał trup zsiniały już i zimny Marji Gustawowej.

Przy drzwiach postawiono posterunek policyjny i zawiadomiono niezwłocznie władze sądowo-śledcze, które dla ustalenia przyczyny tajemniczej śmierci, zarządziły przewiezienie zwłok do kostnicy miejskiej przy ulicy Grudziądzkiej, dla dokonania sekcji.

Trup na torze kolejowym w Chylonji rozpoznany

Przed dwoma dniami donosiliśmy, że na torze kolejowym, prowadzącym z Gdyni do Chylonji znaleziono zwłoki nieznanego człowieka z zmiążdżoną przez koła pociągu głową.

Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów wskutek czego trudno było ustalić jego tożsamość. Znaleziono jedynie płaszcz, noszący jakiś oryginalny znak, pochodzący prawdopodobnie z pralni chemicznej, to też wszczęte śledz-

two zahaczyło odrazu o wszystkie pralnie chemiczne w Gdyni i istotnie wkrótce stwierdzono, do kogo płaszcz należy.

Jednakże nazajutrz po stwierdzeniu nazwiska właściciela płaszczu zjawił się on sam w policji i oznajmił, że nie miał żadnego nieszczęśliwego wypadku, lecz, że przed kilku miesiącami płaszcz mu skradziono. Podejrzenia padły wówczas na niej. Karola Janusza, bezrobotnego włóczęgę portowego.

Z żalobnej karty

S. p. komandor S. M. Witkowski

Dnia 13 października br. zmarł w Gdańsku człowiek kryształowy, cichy, niestrudzony pracownik, ś. p. komandor Stanisław Marceli Witkowski. Nieubłagana śmierć wyrwała go z warsztatu pracy, w którym nie szczędził trudu dla stwierdzenia prawdy, iż polski pracownik w niczem nie ustępuje pracownikom obcej narodowości.

Ś. p. komandor Witkowski urodził się w Czerniowcach w roku 1879. Po ukończeniu szkoły średniej, poświęcił się zawodowi marynarza, wstępując do austriackiej marynarki wojennej.

Po wojnie światowej zgłosił się ś. p. komandor Witkowski do armii polskiej, gdzie dosłużył się stopnia komandora. Z biegiem lat polskie władze wojskowe i cywilne powierzały Mu kierownictwo nadzwyczaj ważnych posterunków mając pewność, że spełni bez zarzutu cięższe na Nim zadania. Na stanowisku kierownika Oddziału Wojskowego w Komisarjacie Gen. R. P. w Gdańsku, kierownika Urzędu Marynarki Handlowej i członka Rady Portu w Gdańsku, dyrektora Polsko-Brytyjskiego Tow. Okrętowego, oraz ostatnio kierownika Oddziału Polskiego w Stoczni Gdańskiej, na wszystkich tych stanowiskach znano Gb. jako sprawiedliwego, przełożonego i niezmordowanego pracownika.

Ś. p. komandor Witkowski był zawsze człowiekiem nadzwyczaj skromnym. Skromność ta ujawniła się również w ostatniej Jego woli, aby uroczystości pogrzebowe ograniczono do minimum, a zaoszczędzone w ten sposób pieniądze przekazano na cele społeczne.

To też u wszystkich bez wyjątku, którzy mieli sposobność poznać ś. p. komandora Witkowskiego, wiadomość o Jego zgonie wywołała szczere uczucie smutku i żalu.

Zjazd Instruktorów Powiatowych PTR.

W poniedziałek 14 bm. odbył się w lokalu P. T. R. w Toruniu zjazd instruktorów Towarzystw Rolniczych Powiatowych, poświęcony sprawom wewnątrz-organizacyjnym. Zjazdowi przewodniczył dyrektor P. T. R. p. Dr. A. Zakrzewski.

Instruktorzy Towarzystw Rolniczych Powiatowych przedłożyli sprawozdania z wykonania programów prac w ubiegłym półroczu i program działalności na najbliższe półrocze zimowe. Ze wszystkich sprawozdań przebiegał poważny wzrost zainteresowań Kółek Rolniczych, wzrost ilości członków i pomyślny rozwój pracy tak fachowej na terenie Kółek, jak i gospodarczej i ogólnie społecznej. Kółka Rolnicze zaczynają ponownie coraz bardziej wrastać w teren i ogarniać szerokie sfery rolników.

Wobec powyższego zameldowania policja poczyniła starania celem stwierdzenia, czy zabitym jest istotnie ów Janusz. Znajomi rozpoznali go. Zaszedł tu prawdopodobnie nieszczęśliwy wypadek i Janusz musiał być w stanie nietrzeźwym nie zauważyć pociągu i przez nieuwagę znalazł śmierć pod jego kołami.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 15 października br. o godzinie 7 rano:

W Krakowie (-2,90) -2,91; w Nowym Sączu (Dunajec) (86) 85; w Przemysłu (-2,31) -2,31; w Zawichoście (1,03) 1,02; w Warszawie (91) 89; w Wyszakowie (Bug) (23) 21; w Pułtusku (Narew) (70) 70; w Płocku (-) w Toruniu (68) 66; w Fordonie (67) 65; w Chelmie (51) 50; w Grudziądzu (72) 72; w Korzeniewie (99) 98; w Piekle (0,07) 0,06; w Tczewie (0,01) 0,00; w Einlage (2,34) 2,30; w Schiewenhorst (2,58) 2,52.

W nawiasach podajemy stan wody z dnia poprzedniego.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 14 bm. plus 9,3 st. C., a w dniu 15 bm. plus 9 st. C.

Kierunek wiatru: wschodni.

W. BABINICZ.

Historja jednego desantu

(Dokończenie)

Co chwila wspaniona i rozjuszona fala uderzała wściekle o brzeg, cofając się po to tylko aby z zdwojoną energją, w obłąkanej furji, bryzgając pianą niweczyć wszelkie nasze wysiłki. Za każdym razem, kiedy po niesłychanie uciążliwym zbiorowym wysiłku, zdawało się, że łódź została wreszcie szczęśliwie zepchnięta, fala wyrzucała nam ją zpowrotem, lekko niby piórko, wypełniając ją przytem szalenie po burty wodą i zostawiając ślady w postaci uszkodzonych dupek, sterów, burt a nadto i otworów w dnie.

Była to praca istotnie szczytowa. Nikt jednak w ciągu kilkogodzinnych tych wysiłków humoru nie stracił. Kiedy zaś padł rozkaz czerpania wody z łodzi za pomocą czapek i ja dokazywałem cudów energii, pomyślałem że zemsta jest rozkoszą bogów i że przynajmniej na czapce dowódcy desantu, którą miałem na sobie pomszczyć niewyspaną noc, gonitwy i harce po wertepach i zniszczone ubranie. Daliśmy wreszcie za wygrane. Wprawdzie marynarz nikomu i niczemu nigdy się nie poddaje ale morze ma swoje prawa. Załoga zresztą przedstawiała widok żalony. Przemoczeni doszczętnie, dygocąc z zimna i głodu, zmęczeni i niewyspani ciągle jednak nie tracąc humoru, śpiewali bez orzerwy niemal najweselsze, nie zawsze na

ładzie tolerowane, piosenki. Jedynym pokrzepieniem fizycznym, bo na duchu nikt nie upadł — była fajka, która krążyła z ust do ust, ogrzewając swoim żarem zziębnięte ciała. Dochodziła godzina 7 rano. Od strony osiedli rybackich doleciał nas gwar i nagle ujrzelśmy zbliżające się w naszą stronę liczne nieznanne towarzystwo. Zapomniałem dodać, że wszystkie części naszej garderoby suszyły się na słońcu, my zaś dla uniknięcia kataru jak opętani biegaliśmy po wybrzeżu, przyczem za cały strój służyły nam koce zarzucone na ramiona. Z przerażenia, zaskoczeni nagłośnią i komizmem zresztą, sytuacji — stanęliśmy jak wryci. To samo uczyniło zbliżające się towarzystwo. Przez dłuższą chwilę patrzyliśmy w zdumieniu na siebie, poczem pantomimę tę przerwały krzyki, piski i śmiech uciekających pań, których — trzeba to sprawiedliwie powiedzieć — toaleta była bardzo nieznanie wprawdzie, ale zawsze nieco dokładniejsza od naszej. Sytuacja taka nie mogła jednak trwać długo. Zostawiliśmy więc posterunek przy sprężeniu, wróciliśmy okrężną drogą, ładem na umówione miejsce, przyczem zaczepiającym nas rybakom opowiadaliśmy niestworzone historie o połowie ryb, wczesnych kąpielach i systematycznie przeprowadzanych kuracjach odtuszczeniowych.

Klasycznym zakończeniem tej przygody był powrót tegoż jeszcze dnia na miejsce desantu. Należało bowiem łodzi i cały sprzęt przenieść jaknajrychlej na okręt. Mieliśmy to wszystko przenieść sami, ale szczęśliwym zbiegiem spotkałiśmy po drodze rybaka z wozem, zaprzężonym w parę mizernych koni. W jednej chwili otoczyła go brać desantowa. Wmówiwszy w nieszczęsnego człowieka, że łódź waży paręnaście kilogramów (ciężar jednej tylko łodzi wynosi 1000 kg) oszołomiwszy go potokiem słów, okrzyków, poklepywań, zawrócono go wraz z wozem zpowrotem i nim się spostrzegł łódź i cały sprzęt był już załadowany. Naprawdę chłopina protestował zresztą bardzo nieśmiało, wetknięto mu papierosa w usta wsadzono niby bagaż na wóz i z tryumfem ruszono naprzód.

Był to pochód wspaniały. Na czele kroczyła władza notabene boso, za nią wóz wysoko załadowany, na wozie z ogłupiałą i wystraszoną miną rybak, z tyłu zaś gęsięgo kroczyła załoga z desantu, z opuszczonymi głowami, robiąc groźny i ponury wyraz twarzy na widok zbliżających się ludzi. Twarze te zniechęcały do pytań najbardziej ciekawego przechodnia. Widok ten zmienił się jednak do niepoznania, kiedy opuściliśmy osiedle. Wisielczy humor wrócił, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Nawet zahukany dotychczas rybak ocknął się z odrętwienia i zachęcony począł drzeć się w niabogłosy, objawiając w ten sposób swoją

radość i zadowolenie. Zapłacono mu zresztą za ten trud sówicie.

Późnym wieczorem desant powrócił ostatecznie na okręt. Jakim cudem znalazł nazajutrz dowódca nasze nieuszkodzone łodzie, wiosła i różne inne dotychczas nienotowane w inwentarzu sprzęty — pozostanie tajemnicą załogi i bosmana pokładowego.



Za kol wiec 1918

Jak tajemnicą pozostanie dla mnie na zawsze fakt, że w ciągu jednej nocy przeistoczyłem się kompletnie, stając się z 80 proc. cywila najgorętszym entuzjastą morza i naszej marynarki wojennej. To tak łatwo przecież pokochać ludzi, którzy oprócz własnego, tryskającego humoru, mają tylko złote serca, czyste dusze i niespożyta energje zyciowa.



Dzień w Bydgoszczy

Sroda
16
paździer.

KALENDARZYK RZYM.-KAT.
Środa: Gerarda — Czwartek: Małgorzaty

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 16 bm.

Rano chmurno i mglisto miejscami z dżdżem. W ciągu dnia przejaśnienia. Temperatura bez znacznych zmian. Nocą lekkie przymrozki głównie na wschodzie kraju. Stabe wiatry miejscowe lub cisza.

- Dyżur nocny aptek do dn. 20 bm. włącznie pełnia: Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 3994 i Apteka pod Lwem, Okole-Grunwaldzka 37, tel. 3191.
- Muzeum Miejskie otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.
- Pogotowie Ratunkowe — 26-17.
- Pogotowie pożarowe Straży Pożarnej tel. 06.
- Straż Pożarna — 26-16.
- Komenda Policji — 27-00 (centrala).
- Szpital Miejski — 36-39.
- Dorożki samochodowe — 22-50 (postój przy ul. Jagiellońskiej), 22-51 (postój przy ul. Gdańskiej).

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

- W środę „Zaczarowane koło”, baśń dramatyczna w 5 aktach, która ukaże się po raz ostatni.
- W czwartek, piątek i sobotę „Wiedeńska krew” melodrama operetka J. Straussa.
- W nadchodzącą sobotę o godz. 16-tej po cenach od 10 do 99 gr. uroczyste widowisko dla naszych miłośników „Mały Lord” w przeróbce St. Dąbrowskiego i w interpretacji pp: Czechowskiej, Kałczanki, Motyczyńskiej, (rola tytułowa), Podgórskiej, Górrowskiego, Leśniowskiego, Lochmana, Serwińskiego, Winczowskiego i Ziemińskiego. Bilety już nabywać można w kasie teatru.
- W niedzielę o godz. 16 po cenach znizowanych po raz ostatni komedia muzyczna P. Schureka „Muzyka na ulicy”, wieczorem operetka Straussa „Wiedeńska krew”.

REPERTUAR KIN.

- ADRIA: „Sing-Sing”.
- APOLLO: „Szczęście na ulicy” i bogaty nadprogram.
- BAJKA: „Twe usta kłamia”.
- BAŁTYK: „Tygrys morderca”.
- KRYSTAL: „Dwie Joasie”.
- MARYSIENKA: „Mały pułkownik”.
- REWJA: „Sztandar wolności” i rewja.

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny od dn. 15. V. 1935 r.)

- Toruń—Warszawa: 2,42 6,50 8,05 9,58 14,05 15,35 17,56 18,26 21,26 (transytowy), 23,15.
- Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,30 (do Laskowic), 3,50 5,20 (do Laskowic), 7,54 12,33 13,13 (do Laskowic), 17,15 19,45 20,00.
- Kościerzyna—Gdynia: 8,01 15,20; do Ryńkowa: 16,10 20,30 od 19/V—1/IX.
- Nakło—Piła: 0,02 6,15 10,41 14,45 19,49.
- Unistaw—Brodnica: 4,46 8,11 13,45 16,20 21,45.
- Inowrocław—Poznań: 0,46 3,51 6,33 9,25 14,01 18,32 22,18 23,00.
- Wągrowiec—Poznań: 5,05 10,40 13,30 18,35.
- Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0,46 14,01.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Z miasta

- Pokwitowanie. Z inicjatywy Straży Przedniej przy Liceum Handlowym w Bydgoszczy przystąpiono do kucia łańcucha na łamach „Gazetki ściennej” na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy i zebrano kwotę zł. 31,15. Sumę tę złożyła delegacja Straży Przedniej w Administracji naszego pisma, skąd pieniądze przekazane zostaną na konto właściwego komitetu.
- Koło Rodzicielskie przy Państw. Gimn. Humanistycznym w Bydgoszczy zawiadamia rodziców i opiekunów, że plenarne zebranie odbędzie się w auli P. G. H. dn. 20 bm. o godz. 17.
- Związek Pań Domu. We czwartek herbatka z pokazem szycia krawatów i rękawiczek o godz. 17.
- Zarząd Zw. Rodziny Legionowej w Bydgoszczy zawiadamia, że dnia 21 bm. o godz. 18,30 w świetlicy Z. L. P. przy ul. Słowackiego 3 odbędzie się zebranie członków Rodziny. Cel zebrania: wybory uzupełniające do Zarządu, omówienia działalności na najbliższą przyszłość i ogólne.
- Mecz w piłkę nożną o mistrzostwo dzielnic pomorskiej „Sokoła”. W przyszłą niedzielę odbędzie się na Stadionie im. Marszałka Piłsudskiego decydujący mecz w piłkę nożną o mistrzostwo dzielnic pomorskiej pomiędzy Sokółem Bydgoszcz, a Soko-

ciecką krajoznawczą do Torunia. Wyjazd pociągiem o godz. 8.05 powrót popołudniu. Punkt zborny w hali dworcowej koło kiosku księgarski „Ruch” na 10 minut przed odejściem pociągu.

— Wieczór dyskusyjny Z. P. O. K. Jak już donosiliśmy Zw. Pracy Obyw. Kobiet podjął inicjatywę organizowania wieczorów dyskusyjnych, zapoczątkowanych w ub. miesiącu odczytem p. Szmajowej. Zebrania te odbywają się w środy po 10 każdego miesiąca. Najbliższy wieczór dyskusyjny wypełni odczyt p. t. „Kajakiem do Morza Czarnego”. Na zaproszenie Związku p. inż. Podworski zgodził się powtórzyć swój ciekawy odczyt, bogato ilustrowany przezroczami. Odczyt odbędzie się w salonach Stow. Techników przy ul. Cieszkowskiego w środę, dnia 16 bm. o godz. 20.

Rzeczoznawca Polskiego Radja badać będzie przeszkody w odbiorze na terenie Bydgoszczy

Zażalenia kierowac należy do Urz. Telegraficznego

Urząd Telefoniczno-Telegraficzny Bydgoszcz komunikuje nam co następuje: W związku z zażaleniami radioabonentów w Bydgoszczy na przeszkody w odbiorze audycji, przybędzie tu wkrótce rzeczoznawca Polskiego Radja od tych spraw. Wobec tego byłoby pożądanym, aby radioabonentci we własnym interesie złożyli w terminie do dnia 17

bm. pisemne zażalenia do Urzędu Telefoniczno-Telegraficznego w Bydgoszczy na zachodzące przeszkody, wymieniając w nich: a) godziny pojawiania się przeszkód; b) nazwisko właściciela urządzeń zakłócających, jeżeli jest on znany; c) imię i nazwisko reklamanta oraz dokładny adres zainstalowania aparatu radjowego.

Towarzystwo Przyjaciół Francji na nowych torach

Dnia 11 bm. odbyło się przy licznych udziałach członków i gości walne zebranie Tow. Przyjaciół Francji w lokalu prywatnej szkoły powszechnej św. Kazimierza w Bydgoszczy. Obszerne sprawozdanie z działalności za ubiegły rok zdała sekretarka p. Górka. Pod protektorem towarzystwa rozwijały się kursy francuskie „Sekwana” pomyślnie, odbywały się co miesiąc herbatki z konwersacją francuską, opiekowano się grobami jeńców francuskich z wojny 1870/71 r. Po sprawozdaniu udzielono absolutorjum staremu zarządowi i obrano nowy zarząd, którego skład w stosunku do dawnego nieco się zmienił. Zarząd obecny tworzą pp: prof. dr. Plichocki — prezes, Millerowa — sekretarka, Omieczyska — skarbniczka. Do komisji rewizyjnej weszły pp: Górka i Bauer. Pod egidą nowego prezesa i odmlodzonego zarządu rwie się Towarzystwo do nowego życia i wzmoczonej działalności. Przecież

ponad konstelację polityczną istnieje jeszcze zagadnienie kultury francuskiej — najwspanialszej gałęzi kultury romańskiej. Towarzystwo zostaje w stałym kontakcie z Francją, prowadzi bibliotekę, zasiloną w tych dniach nowym transportem książek z Francji, podarowanych przez p. Regamey'a z Paryża i abonuje liczne czasopisma francuskie.

Biblioteka jest czynna w poniedziałki i czwartki od godz. 18—19 (dla członków bezpłatna, dla nieczłonków 50 gr. miesięcznie). Co miesiąc zarząd Towarzystwa herbatki towarzyskie w cukierni p. Berenda. Składka członkowska jest bardzo niska (wynosi 25 gr. miesięcznie). Towarzystwo przyjmuje zapisy lub udziela informacji codziennie w lokalu przyw. szkoły powsz. św. Kazimierza, ul. Cieszkowskiego 3 w godz. od 12—13-tej i 18—19-tej.

Gdy zawiedzie solidarność złodziejska...

Kłopotu narobiła Tekla Wikerat

25-letnia Marjanna Afeldt z Marjampolu, oraz trzech jej współników: 33-letni Leonard Grondek, 31-letni Tekla Wikerat i 31-letni Jan Bagniewski — wszyscy z tej samej miejscowości, musieli bezsprzecznie stanowić dobrze zgraną i solidarną „zespół”, skoro, jak określono to w akcie oskarżenia, wspólnie skradli 100 kg jabłek, oraz trzy szynki łącznej wartości 250 zł na szkodę rolnika Kurta Langego. Oprócz solidarności przysłać trzeba, iż spółka złodziejska musiała być bardzo zreçzną, skoro dłuższe dochodzenia policyjne nie zdołały ujawnić jej członków jako sprawców kradzieży. Śledztwo zostało już nawet umorzone i sprawa cała jako niewykryta poszłaaby rychło w zapomnienie, gdyby któregoś dnia solidarność w consorcium nie była zawiodła. O co poszło —

nie wiadomo. Tekla Wikerat bez większego napozór powodu udała się do posterunku policji, gdzie nie tylko zeznała, że Marjanna Afeldt, Grondek i Bagniewski są sprawcami kradzieży, lecz przyznała się również sama do współudziału w wyprawie.

Na skutek doniesienia odbyła się wczoraj przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy rozprawa, w czasie której obydwoj mężczyźni zasiedli razem ze swoimi współniczkami na ławie oskarżonych. Podczas rozprawy zdarzyła się druga sensacja: wszyscy podsądni, nie wyłączając samej donosicielki, zaparli się winy „w żywy kamień”. Tym razem sąd jednak nie dał wiary tłumaczeniom oskarżonych i skazał obydwóch mężczyzn po 8 miesięcy więzienia, kobiety zaś po pół roku.

List do Redakcji

Na marginesie wyniku konkursu na meble artystyczne w Bydgoszczy

Z kół czytelników otrzymujemy następujące uwagi: „Jak wiadomo odbyło się w sobotę, dnia 5 października b. r. posiedzenie jury konkursu „na meble artystyczne”, rozpisano przez miejscowe czynniki zainteresowane. Na stole sądu konkursowego znalazły się aż 23 prace, które z wyjątkiem jednej, wszystkie wykazały pewien poziom. Celem udzielenia sobie zadania, sąd wybrał w „pierwszej rundzie” 8 projektów jako „godnych” wynagrodzenia. Po drugim przeglądzie i dłuższej, ciekawej, a bardzo rzeczowo prowadzonej dyskusji nie zakwalifikowano żadnej pracy do pierwszej nagrody, a kwotę w ten sposób zaszczydzonej rozdzielono jako drugą nagrodę III (200 zł.) i trzy wyróżnienia po 100 złotych (zakupy). Jako najlepszą pracę uznano bardzo ucziwie zaprojektowany gabinet dębowy p. Marii Czermińskiej-Sawickiej z Warszawy, który w swej szlachetnej prostocie odpowiadał bardzo dobrze formom dzisiejszego życia, nie pozbywając się przytem pewnego oddźwięku naszej sztuki rodzimej. Z dalszych prac nagrodzonych warto wymienić, a to nie bynajmniej z patriotyzmu lokalnego, dwie prace bydgoszczan, a mianowicie ładną jadalnię p. Edm. Czajkowskiego, który dobrze potrafił nadać nowo-

czesnemu wnętrzu pewien koloryt polski, oraz elegancki gabinet p. W. Jerzykowskiego. Pewnym nieporozumieniem było nagrodzenie efekciarskich projektów p. Szej. E. — zatem było kilka porządnych projektów, które aczkolwiek niektóre podane w bardzo ładnej formie graficznej — w szczególności nie odpowiadały intencjom konkursu. Jednakowoż na ile całości wypadła zapewnić, że dalsze szukanie i pogłębianie kontaktów sfer produkujących meble, a naszą młodą architekturą wnętrza, może tylko obu stronom wyjść na pożytek”. B.

Wyciąg:	ROZKŁAD ZIMOWY!	Zachowaj!
KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA od dnia 16 października na linjach:		
Z Bydgoszczy do Torunia przez Czarnowo:	7.00, 11.00, 15.00, 18.00.	
Z Torunia do Bydgoszczy przez Czarnowo:	7.00, 10.30, 14.15, 18.00.	
Z Chełma do Bydgoszczy przez Czarze:	6.30, 15.00.	
Z Bydgoszczy do Chełma przez Czarze:	9.00, 18.30.	
Z Bydgoszczy do Fordonu:	7.00, 8.00P, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 14.00, 15.00, 16.00, 18.00, 19.30.	
P — kursuje tylko w dni powszednie.		
Dodatkowo w niedzielę i święta o 23.30.		
Z Fordonu do Bydgoszczy:	7.15P, 7.50, 8.10, 9.00, 11.00, 11.40, 13.00, 15.00, 15.25, 16.20, 17.30, 19.15.	
Dodatkowo w niedzielę i święta o 22.00.		
STEFAN NIEWITECKI — FORDON — TEL. 28.		

Miganiki budżetkie

Odrobinę przecię grzeczności...

Wszystkim nam djabło ciężko w życiu. Wszyscy mamy nerwy potrzaskaane: i urzędnicy i robotnicy i rolnicy.

„Zaden nimo letko”, — jak mówią w Poznaniu. Lekko mają chyba tylko... lekkoatleci. My, reszta, to ohyba ciężkoatleci, którzy dzień w dzień boksują się z takim zapasnikiem ciężkiej wagi jak Kryzys (przez duże K).

Dlaczego ten wstę? Zaraz wyjaśnię. Skarżył mi się jeden z obywateli naszego miasta, że w naszych urzędach przyjmuje się klienta nie zawsze dość grzecznie, a zazwyczaj opryskliwie, zgóry z niechęcią. A jak się sprawy załatwia? Te herbatki, te papierosy, rozmówki, szepty! A ty, obywatelu, stój, czekaj. Tyś nie zajac, nie ucieknieś. I obywatel zaklął siarczyście, wzmacniając przekleństwo banalną sentencją: „Nos dla tabakiery, czy...”

W rzeczy samej tak bywa, jak mi się użalał mój znajomy. Choć, wystrzegając się przesady, trzeba przyznać, że są w Bydgoszczy funkcjonariusze tak państwowi, jak i samorządowi (np. nasi tramwajarze), którzy z pełną dystynkcją i kulturą obyczajową spełniają swój obowiązek względem obywateli.

Nikt nie żąda, ażeby urzędnik witał każdego przybyłego z zębami na wierzchu od słodkiego uśmiechu:

— A, jak się pan dobrodziej miewa? Może papierosika? Proszę siadać! Co słycać?

Wszystkim nam zły los nie szczędzi żołą. Lecz stosunku służbowego nie zaprawiajmy pilotem wzajemnej niechęci. Ułatwiajmy sobie to życie, i tak trudne — obopólną życzliwością, śpiewając najnowszy szlagier: „Odrobinę przecię grzeczności!...”

Może to wpłynie dodatnio na naszą kulturę społeczną.

Ożywienie się pracy Związku Strzeleckiego w Bydgoszczy

Zbliżający się okres zimowy, jako najodpowiedniejszy do prac wewnętrzno - organizacyjnych powoduje ożywienie się życia organizacyjnego na terenie zrzeszeń i związków.

Jedną z najżywotniejszych placówek w Bydgoszczy od kilku lat jest Związek Strzelecki.

Okres letni zużyty na prace nad wychowaniem fizycznym, był najlepszym sprawdzianem siły ekspansywnej Zw. Strzeleckiego. Liczne imprezy sportowe, jak wycieczki motocyklowe itp., oraz przygotowanie nowego narybku lotniczego na kursach szybowcowych w Unisławiu, stanowią dorobek żmudnej pracy strzeleckiej.

Zbliżająca się zima, stwarza możliwości kontynuowania pracy wychowawczo - obywatelskiej. Jednakowoż wynik jej uzależniony jest od sprawnego działania aparatu organizacyjnego i wymaga odpowiedniego zorganizowania całej machiny zarządów Oddziałów i wszystkich innych komórek.

W zrozumieniu tej konieczności, odbyła się w środę, dnia 9 bm. odprawa sekretarzy Oddziałów Zw. Strzeleckiego, którą prowadził por. Leśniowski, sekretarz Zarządu Grodzkiego Z. S.

Wszystcy sekretarze otrzymali szczegółowe instrukcje prowadzenia wszelkich agend sekretariatów Oddziałów.

Odbywanie podobnych odpraw przewodzi się co 3 miesiące, co niewątpliwie usprawni działalność sekretariatów Oddziałów.

Konkurs nowel sportowych

W Miejskim Gimnazjum im. M. Kopernika w Bydgoszczy już od 5 lat trwa walka międzyklasowa o przechodnią nagrodę szkolną za najwyższy poziom wszechstronności sportowej. Jako konkurencję do tego wielooboju wszechstronności wchodzi: lekkoatletyka, pływanie, łyżwiarstwo, narciarstwo, gry ruchowe, tenis, zawody gimnastyczne, konkurs rysunków sportowych, oraz konkurs nowel sportowych.

Do konkursu nowel sportowych zgłoszono 10 prac. Komisja konkursowa, po dokładnym zapoznaniu się z pracami wdała następującą ocenę:

- 1) Bobowski Zbigniew, nowela p. t.: „Byli sobie dwaj przyjaciele”.
- 2) Kleimienst Janusz, „W spore siła i zdrowie”.
- 3) Głębocki Jerzy, „Rekordzista”.
- 4) Mikolajski Henryk, „Szlachetność”.
- 5) Prus Alfons, „Gracz który się spieszy”.
- 6) Andruszkiewicz Witold, „Niema to jak turystyka”.
- 7) Kleyhor Stanisław „Bieg Narodowy”.
- 8) Dądelewski Edmund „Wytrwała miłość pana Franciszka Iksińskiego”.
- 9) Czarnecki „4x100 mtr.”.
- 10) Lysakowski Andrzej „Mecz piłkarski”.

Pierwsze pięć z tych nowel można zaliczyć do bardzo dobrych, a dalsze do dobrych. Niektóre z nich są niezwykle wesołe, inne zaś o treści wychowawczej.

Ostatnie chwile! Ciągnięcie już pojutrze. Wygrywa się

Z całego kraju

ZWŁOKI NA DACHU WAGONU.

Onegdaj rano na dachu pociągu, który przyjechał o godz. 6 z Warszawy, znaleziono zwłoki 22-letniego Jana Dudziaka, zamieszkałego ostatnio w Żyrardowie. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach.

Przypuszczać należy, że Dudziak jechał pociągiem bez biletu i w obawie wykrycia udał się na dach, gdzie z nieustalonej jeszcze przyczyny zmarł.

GIEKAWI MIESZKAŃCY STANISŁAWOWA.

Podczas popisania się grupy akrobatów przy ul. Rogulskiego, tłum złożony z 50 osób wdrapał się na fundamenty budującej się tam kamienicy, aby dokładnie przyglądać się widowisku. W pewnym momencie podłoga na fundamentach załamała się i wiele osób wpadło do piwnicy. Ciężkich obrażeń doznało 5 osób.

ODKOPANIE PODZIEMI W CHELMIE.

Przy rozbiorze starego fundamentu zarysowanej ściany jednego z domów w Chełmie przy ul. Solnej, znaleziono rzadki okaz fajki z połowy XVIII w., ozdobionej pięknymi ornamentami, wypalanej z jasno - czerwonej gliny. Równocześnie odkryto nowe wejście do podziemi, jakie przecinają miasto na całej szerokości. Według osiągniętych na miejscu informacyj dom ten jest pierwszą kamienicą, piętrową w Chełmie, zbudowaną w r. 1765.

POCIĄG - WYSTAWA NA ŚLĄSKU.

Objeżdżający tereny G. Śląska pociąg-wystawa, przybył na Śląsk 14 bm. i zatrzymał się na 1 dzień w Lublińcu. Miejscowe społeczeństwo wykazało duże zrozumienie dla hasła podjętych przez Centralne Tow. Popierania Wytwarzalności Krajowej, które zorganizowało pociąg - wystawę.

POCIĄG MOTOROWY DO N. WILEJKI.

Na linii podmiejskiej Wilno - Nowa Wilejka uruchomiony został pociąg motorowy. Składa się on z dwóch wagonów.

ZAJŚCIE Z ARESZTANTEM.

W areszcie w Kałuszynie przesiadywał Szyja Kamionka, złodziej zawodowy, wielokrotnie karany, który onegdaj wpadł w szal i - symulując furjantę - począł demolować celę. Wybryki złodzieja usiłował powstrzymać policjant, któremu jednak Kamionka wyrwał bagnet i chciał zranić. Policjant wobec tego musiał uciekać przed złodziejem, który na ulicy szukał już najlepszej drogi do ucieczki. Za biegiem uzbrojonym w bagnet, padły strzały i jedna z kul ugodziła go w głowę. Po przewiezieniu do szpitala Kamionka zmarł.

WYPADŁ Z POCIĄGU.

Z pociągu dążącego z Warszawy do Pruszkowa wypadł na tor Tadeusz Predziel z Pruszkowa i roztrzaskał sobie głowę. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

SAMOBÓJSTWO W WIĘZIENIU.

W Poznaniu w więzieniu śledczym popełnił samobójstwo wieszając się na kratce więzieli Władysław Stasiak, z zawodu pracownik biurowy.

REGULACJA HUCZWY.

W powiecie tomaszowskim w r. 1934 rozpoczęto regulację rzeki Huczwy i wpadających do niej rzeczek i potoków. Przy pomocy Funduszu Pracy, Wydziału Powiatów, w Tomaszowie, Lublinie i Hrubieszowie oraz przy pomocy szarwarku, uregulowano 1,650 metrów brzegów Huczwy. Dzięki sprzyjającej pogodzie praca postępuje szybko naprzód.

CYGANKA HYPNOTYZERKA.

W Międzyrzeczu pod Lublinem miało miejsce interesujące zdarzenie. Do mieszkanki Leokadii Bojczuk przyszły dwie cyganki, które rozpoczęły z nią rozmowę. Podczas rozmowy jedna z cyganki zahypnotyzowała Bojczukową, która w stanie nieporęczalności oddała jej całą garderobę oraz biżuterię. Cyganki biegły.

STADJON IM. GEN. KONARZEWSKIEGO W LESZNIE.

W Lesznie odbyło się poświęcenie nowego stadionu miejskiego im. gen. dyw. Daniela Konarzewskiego. Równocześnie z poświęceniem stadionu odbyło się odsłonięcie pomnika gen. Konarzewskiego, którego dokonał dowódca O. K. 7 gen. Knoll - Kownacki. Z okazji uroczystości odbyła się wielka rewja W. F. i P. W. oraz zawody sportowe. W uroczystościach m. in. udział wziął gen. Ruppert, szef departamentu Zdrowia M. S. Wojsk, płk. Kiliński, brat i syn gen. Konarzewskiego. Nowy stadion obejmuje 5 ha i posiada urządzenia pod lodowisko hokejowe dla sportu zimowego.

„Średniowieczne dni“ w Krakowie

oraz wystawa sportowo-turystyczna

W dniach od 19 października do 4 listopada na terenie Grodu Wawelskiego odbędzie się szereg interesujących i barwnych imprez. Poraz pierwszy w Polsce odbyje na wspaniałym tle Sukiennic, Bramy Florjańskiej i Barbakanu średniowieczne z całym bogactwem jego kostiumów i obrzędów. Średniowieczny jarmark, średniowieczne „otrzesiny“ akademickie, średniowieczne zawody szermiercze i łucznicze i średniowieczne widowiska.

W tym samym czasie organizuje Kraków wielką Wystawę Sportowo-Turystyczną, której celem jest zgromadzenie i zobrazowanie nowoczesnego dorobku w dziedzinie sportu i turystyki.

By dać możliwość jaknajszerszym rzeszom ludności z całej Polski zwiedzenia

„średniowiecznego“ Krakowa i Wystawy Sportowo-Turystycznej, Liga Popierania Turystyki uzyskała od Ministerstwa Komunikacji wielkie zniżki na przejazd do Krakowa, ważne na wszystkie pociągi i we wszystkich klasach, w czasie od 18 października do 5 listopada.

Każdy udający się w tym okresie do Krakowa może, na podstawie karty uczestnictwa, otrzymać w drodze powrotnej bilet za opłatą zniżkową, przewidzianą dla personelu kolejowego, t. j. w cenie 25 proc. biletu normalnego.

Karty uczestnictwa będą wydawane bezpłatnie, natomiast dla uzyskania zniżki kolejowej w drodze powrotnej konieczne będzie wykupienie biletu wstępu na Wystawę Sportowo-Turystyczną w cenie zł. 2.



Dnia 13 października 1935 r. zmarł po krótkich cierpieniach, przeżywszy 56 lat, emer. kapitan marynarki

s. p.

Stanisław Marcei Witkowski

Zmarły był w charakterze delegata Rządu Polskiego, długoletnim członkiem Rady Portu i Dróg Wodnych Portu w Gdańsku i zapewnił sobie dzięki swym zaletom charakteru i swemu szlachetnemu usposobieniu, pamięć naszą poza grób.

Gdańsk, dnia 15 października 1935 r.

9343

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.



Dnia 14 października 1935 r. o godz. 22-jej zmarł po ciężkich cierpieniach, zaopatrzonej Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz drogi syn, kochany brat, szwagier i wujek

s. p.

Czesław Stefan Wojczyński

przeżywszy lat 31.

O powyższem zawiadamiają w miejsce bezpośrednich zawiadomień nieutuleni w smutku

żona, rodzice, siostry, bracia i rodzina

Przesławice, Mieścisko, Poznań, Toruń, Żnin, Kcynia pow. Grudziądz

Wprowadzenie zwłok do kościoła parafialnego w Szczepankach odbędzie się w piątek dnia 18. bm. o godzinie 16.30 od figury w Szczepankach. Msza św. z wigiljami i pogrzeb w sobotę dnia 19 bm. o godzinie 10-tej przed południem.

Powózki oczekiwać będą w sobotę w Meinie i Szarnosiu.

Notatki sportowe

W meczu piłkarskim rozegranym w Chojnicach między Chojniczanką a Sokolem, zwycięstwo odniosła Chojniczanka w stosunku 3:0. Gra była ciekawa i prowadzona w ostrem tempie.

W przedmeczach junjorzy Sokoła pokonali junjorów Chojniczanki 3:1.

Niedziela upłynęła w Starogardzie pod znakiem imprez sportowych. Na pierwszy plan wysuwają się 3 mecze piłkarskie. Marynarka Wojenna z Gdyni pokonała Starogardzki K. S. 10:3. Unia Tczew wygrała z drużyną Rezerwistów starogardzkich 5:0. Wreszcie SKS III w meczu przedpołudniowym pokonał Szkołę Doksztalcącą 2:1.

Pozatem na strzelnicy Bractwa Kurkowego odbywało się strzelanie korespondencyjne szkół, oraz zawody strzeleckie Urzędników Skarbowych, z których zwycięsko wyszedł p. Łysakowski uzyskując 68 pkt.

Drużyny siatkówki i koszykówki KPW Pomorzanie bawiły ubiegłej niedzieli, gdzie rozegrały mecze z YMCA i KPW Gdynia.

W spotkaniu przedpołudniowym siatkarskie toruńscy pokonali YMCA 2:0 (15:6, 16:14) a w meczu koszykówki również wygrał Pomorzanie 28:12. Obydwie drużyny YMCA prezentowały się b. dobrze.

Popołudniu przeciwnikiem Pomorzanie był zespół KPW Gdynia. W koszykówce gdynianie ulegli 2:1, a w koszykówce 32:21 dopiero po dogrywce, gdyż w normalnym czasie wynik był nierozstrzygnięty 21:21 koszy. Zaznaczyć wypada, że Pomorzanie grał z znaczną rezerwą i dopiero w dogrywce, kiedy wstawiono kilku lepszych graczy zwyciężono bez trudu.

Cudawia Inowrocław pokonała w meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego Stelę gnieźnieńską 12:4. Sędziował p. Z. Derda.

W dniach 17 do 20 bm. odbędzie się w Warszawie VIII Centralne Zawody Konne Oficerów Artylerji Konnej.

Rozegrany w Paryżu mecz tenisistów zawodowych Francja - Stany Zjednoczone, zakończył się zwycięstwem Ameryki 4:1.

WIELOKROTNE STWIERDZONO DZIAŁANIE

skuteczne soli Morszyńskiej lub wody gorzkiej Morszyńskiej w schorzeniach organów trawiennych, wątroby i przy złej przemianach materji. Żądajcie w aptek. i skład. apt.

Drób z powiatów kaszubskich dla W. M. Gdańska

Dowiadujemy się z Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, że wywóz drobitu do W. M. Gdańska w okresie od 15-31 bm. zgodnie z uchwałą Komisji Rozdzielczej w Toruniu ma być uskuteczniany bezpośrednio przez producentów z powiatów kaszubskich, oraz częściowo przez handlarzy z powiatu chojnickiego.

W związku z tem zaświadczenia wywozowe w podanym okresie nie będą wydawane firmom handlowym. Izba P. H. w Gdyni poczyni odpowiednie kroki, aby z początkiem listopada, firmy handlujące drobitem ponownie uzyskały możliwość dostarczania drobitu na rynek gdański.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 15 października 1935 r.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Zyto 15 ton 13.25-13.50; pszenica st. 18.00-18.50; jęczmień browarowy 15.75-16.25; jedn. 14.75 do 15.00; zbior. 14.25-14.50; owies 15.75-16.25; mąka żytnia wyciągowa 0-30 proc. wł. w. 22.25-22.75, gat. I. 0-45 proc. wł. w. 21.75-22.25, gat. I. 0-55 proc. wł. w. 21.25-21.75, gat. II. 45-55 proc. wł. w. 18.50-19, razowa 0-90 proc. wł. w. 16.25-16.75; mąka pszen. gat. I A 0-20 proc. wł. w. 31-33, gat. I B. 0-45 proc. wł. w. 30-31, gat. I C. 0-55 proc. wł. w. 29.25-30.25, gat. D. 0-60 proc. wł. w. 28.25-29.25, gat. I E. 0-65 proc. wł. w. 27.25-28.25, gat. II A. 20-55 proc. wł. w. 24.75-25.75, gat. II B. 20-65 proc. wł. w. 24.25-25.25, gat. D. 45-65 proc. wł. w. 22.50-23.50; gat. II F 55-65 proc. wł. w. 18.25-18.75, razowa 0-90 proc. wł. w. 20.25-20.75; otręby żytnie wymiatał stand. 9.50-10.25, pszenne mialkie st. 10-10.75, średnie st. 9.50-10, grube 9.75-10.50, jęczmień 9.75-10.75; rzepak zimowy bez worka 40-43; rzepak zimowy bez worka 35-40; mak niebieski 45-57; gorczyca 37-39; sianko iniane 35-38; peluska 21-23; wyka 21-23; groch polny 21-23; groch Wiktoria 28-32; groch Folgera 21-24; koniczyzna biała 70-90; siemiaki jadalne pomorskie 3.75-4.25; siemiaki jadalne nadnoteckie 3.75-4.25; ziemniaki ffr. za kg. proc. 0.18; makuch iniany 18.50-19.00; makuch rzepakowy 13.50-14; makuch słonecznikowy 13.50-20.50; makuch kokosowy 15-16; siano nadnoteckie luzem 7.50-8; śrut soja 20-21. Ogólne usposobienie: spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 15 października 1935 r.

Notowania bez zmian. Ogólne usposobienie: spokojne.

GDANŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA. Gdańsk, dnia 16. 10. 1934 r.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: Pszenica 130 funtów 13.25; żyto 120 funt. eksp. 14.00; jęczmień I jak. 16.25-17.00; jęczmień średni według próby 15.50-16.00; jęczmień 110/11 funt. 14.90; jęczmień 105/108 funt. 14.50-14.60; owies 16.00-17.00; groch „Victoria“ 27.00-34.00; gryka 15.75-17.00; mak niebieski 58.00-62.00; wika 28.00 do 24.00.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo.

DOWÓZ DO GDANŃSKA. Gdańsk, dnia 15. 10. 1935 r.

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: Pszenicy 496 ton, żyta 437 ton, jęczmienia 861 ton, owsa 327 ton, zboża strączkowego 225 ton, otręb i makuchów 181 ton, nasion 90 ton

POZNAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA z dnia 15 października 1935 r.

Woly: pełnomięsiste, wytuczzone nieoprzegane 66-72; mięsiste tuczone młodsze do 3 lat 54-58; mięsiste tuczone starsze 48-50; mierznie odżywione 42-46.

Buhaje: wytuczzone pełnomięsiste 58-64; tuczone mięsiste 52-56; nietuczzone, dobrze odżywione, starsze 44-48; mierznie odżywione 42-44.

Krowy: wytuczzone pełnomięsiste 60-64; tuczone mięsiste 50-56; nietuczzone, dobrze odżywione 32-36; mierznie odżywione 16-22.

Jalowice: wytuczzone, pełnomięsiste 66-72; tuczone, mięsiste 54-58; nietuczzone, dobrze odżywione 48-50; mierznie odżywione 42-46.

Młodzież: dobrze odżywiona 42-46; mierznie odżywiona 38-40.

Cielęta: najprzedniejsze wytucz. 90-100; tuczone 80-86; dobrze odżywione 70-76; mierznie odżywione 60-68.

Owce: wytuczzone, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 58-64; tuczone starsze skopy i maciorki 58-64; dobrze odżywione 46-50.

Świnie: (tuczniłki): pełnomięsiste od 120-150 kg żywej wagi 108-112; pełnomięsiste od 100-120 k. z. w. 98-106; pełnomięsiste od 80-100 kg z. w. 90 do 96; mięsiste ponad 80 kg 78-88; maciory i późne katastry 80-96.

Przebieg targu: bardzo spokojny.

Uwaga: świnie słoninowe ponad notowania.

NOTOWANIA BANKU GDANŃSKIEGO. Gdańsk, dnia 16. 10. 1935 r.

Kurs dewiz: Warszawa 99.75-100.15, Berlin 212.98-213.83, Nowy Jork 5.29.70-5.31.30, Londyn 25.98-26.03.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 15 października 1935 r.

Akcje.

Bank Polski 89.50-90; Ciechanów 43; Ostrowiec 18.85; Starachowice 31.75.

Tendencja mocniejsza.

Dewizy.

Belgia 89.35, 89.58, 89.12; Berlin 213.50, 214.50, 212.50; Holandia 360.20, 361.10, 359.30; Kopenhaga 116.40, 116.95, 115.85; Londyn 26.06, 26.19, 25.93; Nowy Jork 5.31 $\frac{1}{2}$, 5.34 $\frac{1}{4}$, 5.28 $\frac{3}{4}$; Paryż 35.01 $\frac{1}{2}$, 35.10, 34.93; Praga 21.99, 22.04, 21.94; Sztokholm 134.45, 135.10, 133.80; Szwajcaria 173.15, 173.58, 172.72; Hiszpanja 72.58, 72.94, 72.22.

Papier wartościowe.

3 proc. poź. budowlana 41-41.25; 4 proc. poź. inwest. seryjna 115-115.50; 5 proc. poź. konwersyjna 85; 6 proc. poź. dolarowa 80.75-81.00; 4 proc. poź. prem. dol. 52.50-53; 7 proc. poź. stabilizacyjna 62.75-63.25, drobne 63.50; 4 $\frac{1}{2}$ proc. l. z. ziemskie 43.25-43.75; 5 proc. l. z. m. Warszawy nowe 54.75-55.38-55; 6 proc. obl. Warszawy z 1926 r. VI. em. 63; 6 proc. obl. Warszawy 1926 r. VIII i IX em. 61.50.

Tendencja dla pożyczek i dla listów mooniejsza

w kolekturze „UŚMIECH FORTUNY” Bydgoszcz, Pomorska 1 Toruń, Żeglarska 31

SILVA RERUM

zabrał i zastawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

15 października.

- 1241 Umarła w klasztorze trzebnickim żona Henryka Brodatego — św. Jadwiga.
- 1384 Uroczysta koronacja królewska w Krakowie królowej Jadwigi. Obrzędu dokonał arcybiskup gnieźnieński — Bożanta.
- 1432 Unja Polski z Litwą w m. Trokach na Litwie.
- 1804 Urodził się w miejscowości Arolsen znakomity malarz Wilhelm von Kaulbach.
- 1814 Urodził się w Moskwie jeden z najznakomitszych poetów rosyjskich — Michaił Lermontow.
- 1815 Wysłanie Napoleona na wyspę św. Heleny.
- 1817 Umarł w Solurze (Szwajcaria) Tadeusz Kościuszko.
- 1844 Urodził się w Röcken pod Lipskiem głośny myśliciel niemiecki Fryderyk Nietzsche, według nie obalonej dotąd hipotezy wywodzący się z polskiej rodziny Niemieckich.
- 1856 Urodził się w Dublinie pisarz Oscar Wilde.
- 1934 Umarł w Paryżu w 74 r. życia znakomity polityk francuski Raymond Poincaré, b. Prezydent Francji. W 33-cim r. życia został już Ministrem Oświaty.

Programy radiowe

Czwartek, 17 października

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Prowadząca do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50—7.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 „Paryż informacyjny”. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 do 11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Wieży Marij. w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek muzyczny dla szkół powszechnych. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. F. Rybickiego. A. Szemińska (śpiew), Wład. Wochniak (skrzypce). Pray fortepian prof. L. Urstein. Słowo wstępne i objaśnienia wygł. Tad. Mazzyner. 13.00 Muzyka lekka (płyty). 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30—15.15 Przerwa. 15.15 Przegląd gieldowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Koncert zespołu Niny Mańskiej. 16.00 Audycja dla dzieci młodszych: „Bajka o „Kocie w butach” (z niespodzianką) — opowieść Stary Doktor. 16.20 Muzyka lekka (płyty). 16.45—17.00 „Cała Polska śpiewa”, tr. z Poznania. 17.00 Odczyt z Krakowa. 17.15 Koncert w wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimiskiego. 17.45 „Książka i wiedza”: „O pracy Władysława Pobóg-Malinowskiego”; „Józef Piłsudski” — rozmowa z autorem przeprowadził prof. H. Mościcki. 18.00 Recital fortepianowy Stanisława Nawrockiego. 18.30 Film, plastyka, architektura. 18.40 „Jak spędzić święto?” 18.45 Arje i pieśni w wyk. Teodora Szalapina (bas) (płyty). 1) G. Rossini: Arja z op. „Cyrulik Sewileki” (Plotka). 2) M. Musorgski: a) Monolog Borysa z op. „Borys Gudunow”, b) Ballada o pchle. 19.00 „Poznajmy przepisy finansowo-rolne” — inż. F. Zoll. 19.10 Program na dzień następnny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sport. lokalne. 19.40 Wiadomości sport. ogólna. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Utwory na cytry w wyk. E. Zielińskiej. 20.15 „Rykowski jeleni”, tr. z lasów pomorskich (style), przyp. J. Wysocki (powtórzenie). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej”. 21.00 Teatr Wyobraźni: Słuchowisko w rocznicę śmierci Fr. Chopina p. t. „Dzień Ostatni” — pódra T. Sygietyńskiego i St. Belskiego. 21.35 „Nasze pieśni” — odśpiewa M. Pollińska-Lewicka. Przy fortep. prof. L. Urstein. 22.00 Koncert z Poznania. 22.35—23.30 Muzyka (płyty).

W przerwie o godz. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla kom. lotniczej.

ROZGŁOSNIA TORUŃSKA

6.30—7.50 Transm. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Paryż informacyjny. 8.00—8.10 Transm. z Warszawy. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 do 12.03 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12.03 do 13.00 Transm. z Warszawy. 13.00 Muzyka salonowa (płyty). 13.25—13.30 Transm. z Warszawy. 14.30 do 15.15 Przerwa. 15.15 Przegląd gieldowy. 15.25 do 16.15 Transm. z Warszawy. 16.15 Recital fortepianowy Edmunda Röslera. 1) Haydn: Wariacje f-moll. 2) Beethoven: Sonata op. 10 c-moll. 3) Brahms: Rapsodia g-moll. 16.45—17.00 Transm. z Poznania. 17.00—17.15 Transm. z Krakowa. 17.15 do 18.30 Transm. z Warszawy. 18.30 „Ruch kołowy na drogach publicznych”. Pogad. roln. wygł. S. Skoczylas. 18.40 „Jak spędzić święto?” Pogad. krajoznawcza w oprac. H. Gasiorowskiego. 18.45 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Colette Frantz (płyty). 19.00 Teksty o Pomorzu i autorów pomorskich. Fragn. „Wiatru od morza”. St. Zeromskiego. Recyt. B. Busiakiewicz. 19.00 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień nast. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sport. z Pomorza. 19.40—22.00 Transm. z Warszawy. 22.00—22.35 Transm. z Poznania. 22.35—23.30 Tańczymy (płyty). W przerwie 23.00 Transm. z Warszawy.

ZAGRANICA

17.30 Budapeszt. Muzyka cygańska. 18.00 Leningrad. „Opowieść Hoffmanna”, opera Offenbacha. 18.30 Lipsk. „Od setnego w tysiączne”, wesoła aud. muz.-wok. 19.00 Moskwa (Kom.) Koncert rozrywkowy. 19.00 Monachjum. Duety wokalne i fortepianowe. 19.15 Królewiec. Kwintet fortepianowy Sindinga. 19.20 Wiedeń. Zespół wok. Coeurs Dames. 19.30 Brno. Arje wokalne. 19.50 Praga. Koncert wiołenczowy Dworzaka w wyk. E. Feuermana. 20.00 Oslo. Koncert symf. 20.00 Kopenhaga. „Mieszaj”, oratorium Haendla. 20.10 Kopenha. „Hans Heiling”, opera Marschnera. 20.10 Frankfurt. Koncert symf. 20.10 Sztuttgart. Koncert symf. 20.15 Bukareszt. Koncert symf. pod dyr. Molnariego. 20.50 Rzym. „Nabuchodonozor”, opera Verdięgo. 20.55 Hilversum II. Koncert symf. pod dyr. P. Waltera. 21.00 Berlin. Pamieć Fryd. Chopina. Koncert z udz. pianisty Raula Kocalskiego. 21.10 Frankfurt. Utwory orkiestrowe Liszta. 21.15 Strasburg. „Faust”, opera Gounoda. 21.15 Anglia (Reg. Progr.). Koncert ork. symf. 21.15 M. Ostra-

wa. Wariacje Beethovena. 21.40 Budapeszt. Sonata na skrz. i fort. 21.45 Radio Paris. Koncert symf. 22.10 Wiedeń. Muzyka popularna. 22.30 Kopenhaga. Wesołe melodie. 22.30 Koenigswust. „Nocna muzyka”. 22.40 Muzyka jazzowa. 23.10 Anglia (Reg progr.). Muzyka taneczna. 23.15 Budapeszt. Muz. cygańska. 23.45 Wiedeń. Muzyka taneczna. 24.00 Lipsk. Koncert Śląskiego Koła Śpiewaczego (na stilu).

RUCH KOŁOWY NA DROGACH PUBLICZNYCH.

Wymijanie się wozów, a zwłaszcza wyprzedzanie na drogach publicznych to ważne zagadnienia, wymagające gruntownej znajomości przepisów. Jakże często nieprzestrzeganie ich staje się przyczyną katastrof, ran i kalectwa. Związkiem obecnie, przy tak wielkiej ilości najróżnorodniejszych pojazdów i rozwijanej na drogach szybkości, zaznajomienie się z przepisami o ruchu jest konieczne. Posłuchajmy zatem audycji, jaką na ten temat przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu wygłosił Sz. Skoczylas w czwartek o godzinie 18.30—18.40.

JELENIĘ PRZED MIKROFONEM

Transmisja z rykowskiego jeleni pomorskich, jaką Rozgłośnia Pomorska w Toruniu nadała na wszystkie stacje Polskiego Radja wzbudziła żywe zainteresowanie. Szerokie koła radiostuchaczy całej Polski dały temu pełny wyraz w listach pod adresem Rozgłośni Pom. Idąc na rękę tym wszystkim, którzy audycji tej nie słyszeli, jak również tym, którzy prosili o powtórzenie jej. Polskie Radio nadaje jeszcze raz tę transmisję, wykorzystując okoliczność, że jest ona utrwalona na taśmie Still'a. Zatem uwaga! W czwartek, godz. 20.15 mikrofony w lasach pomorskich!

8 FRAPUJĄCYCH GODZIN PIĘKNOŚCI

PRZEZ NOWY PUDER TOKALON „MATOWY WYGLĄD”

6 P.P. 2 w NOCY

Ten zupełnie nowy rodzaj pudru nadaje natychmiast skórze Pani frapujący „matowy wygląd”, któremu nie oprze się żaden mężczyzna, a to dzięki temu, że puder ten jest smieszany specjalnym, patentowanym sposobem

102% PIĘKNIEJSZA

z Podwójną Pianką. Po ośmiu godzinach cera Pani jest ciągle taka sama, czująca i fascynująca. Ani wiatr, ani deszcz, lub pocenie się nie mogą szkodzić. Szczęśliwy wynik jest gwarantowany, lub zwrot pieniędzy.

Najlepsze maszyny do szycia stale na składzie i na dogodnych warunkach spłaty nabyć możesz w firmie

B. Wojewski Wejherowo, Sobieskiego 2 Gdynia, Starowiejska 26.

GDYNIA

Płyty na drzwi.

Specjalne wymiary: 220/75, 220/85, 220/93, 220/100 cm. i inne szerokości

SKŁAD DYKTY „OPATO”

7420 GDYNIA, Śląska 1-3, tel. 26 13.

GDANSK, Hlg. Geilsgasse 87, tel. 24111

Ostrzeżenie!

Zawiadamiamy P. T. Klientę, że akwizytor **August Leopold** został z pracy w naszej firmie zwolniony. Ostrzegamy P. T. Klientę przed dokonywaniem jakichkolwiek zamówień lub wpłat u wyżej wymienionego.

M. Arct, Zakłady Wydawnicze Spółka Akcyjna Warszawa, Nowy Świat 35.

Obuwie

wszelkiego rodzaju kupuje się najkorzystniej w **Centrali Obuwia Gdynia**, ul. Świętojańska 62. Śniegowce ze starego zapasu tylko z 3,00. wiad. Kasz mierz Gabrielewicz. 8553

Radjo-odbiorniki na rok 1936

Philips, Elektrit, Telefunken, Natavis, Państwowe Zakłady Radiotechniczne

ukazały się w sprzedaży na dogodnych warunkach spłaty. Raty od zł 15,00 miesięczn. Radio-odbiorniki Państw. Zakł. Radiotechn. spłacone częściowo Obllg. 4 proc. Póź. Narod.

w firmie **B. Wojewski** Wejherowo, Sobieskiego 2. Tel. 237 Gdynia, Starowiejska 26

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W czwartek, dnia 17 października 1935 r. o godz. 9-tej podpisany komornik sprzedawca będzie najwięcej dającym za gotówkę w Rogoźnie-wsi, powiat Grudziądz następujące ruchomości: 2 konie-kłaczce, 1 żrebaka, 3 krowy dojne czarno - białe, 1 jałowicę i 1 byczka, oszacowane na łączną kwotę 1.030,— zł a należące do Bronisława Rohde.

Ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym, na nieruchomości wdowy Anastazji Jeleńskiej. 9345

(—) **Michał Dobrzański** Komornik Sądu Grodzkiego rew. II w Grudziądzu.

Przetarg ofertowy

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w Nr. 236 z dnia 14 października br. przetarg publiczny na dostawę i budowę napowietrznej linii elektrycznej niskiego napięcia w Gdyni. Termin składania ofert upływa dnia 4 listopada br. o godz. 12-tej.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu.

Zlec. Nr. 1203-IX 9341

1343-35 9337

PRZETARG.

19 października, godzina 10 sprzedaje u Buczkowskiego w Tylicach przymusowym przetargiem za gotówkę: jęczmień w ziarnie 100 centn.

(—) **Brunon Duplicki** Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru III.

Ogłoszenie.

Wydzierżawienie polowania

na wspólnym tutejszą gminę obejmującym obwodzie polowania w wielkości 498 ha. ma nastąpić w publicznym przetargu tylko pomiędzy członków gminy — na przeciąg 6 lat począwszy od 1 grudnia 1935 r. w Brudzewie, dnia 27 października 1935 r. o godz. 15 w lokalu p. Jakóba Wendta w Brudzewie.

Brudzewo, dnia 12 października 1935 r.

Przewodniczący polowania: (—) **Jakób Wendt.** 9355

Nr. II 800-35. 9332

Km. 1075/35.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18 października 1935 r. o godz. 10-tej przedpołudniem sprzedam kompletne urządzenie kawiarni, składające się z foteli, stołów, kanapy, stolików, jednego dywanu, 1 bufetu restauracyjnego, 40 obrusów stołowych białych i kolorowych, szkło, krzesła ogrodowe, 2 morgi mieszanek, jeden kompletny aparat radiowy z głośnikiem i inne przedmioty.

Zbiórka licytantów w Chełmży przy ul. 3 Maja w Strzelnicy.

Chełmża, dnia 15 października 1935 r.

(—) **Fr. Gramowski** Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży.

Meble biurowe

urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu

Gdynia, ul. Lipowa 11 telefon 21 68

BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

MEBLE

różnego rodzaju w solidnym wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca

Gdyńska Centrala Mebli

Gdynia, Starowiejska 40. Telef. 26-25. (8304)

3 pokoje

z kuchnią komfortowe od 1. XI, do wynajęcia. Gdynia, Śląska 54, Lilla. 9356

KWIT ABONAMENTOWY.

Do Urzędu Poczтового w

Zamawiam niniejszym abonament *) na „DZIEN POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEN GRUDZIĄDZKI”, „DZIEN BYDGOSKI”, „DZIEN TCZEWSKI”, na mies. listopad 1935 r. i proszę należność **zł. 2.89** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEN POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEN GRUDZIĄDZKI”, „DZIEN BYDGOSKI”, „DZIEN TCZEWSKI” za mies. listopad 1935 r. potwierdzam.

_____ dnia _____

*) Niestosowne przekreślić

KWIT ABONAMENTOWY.

Do Urzędu Poczтового w

Zamawiam niniejszym abonament *) na „DZIEN POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEN GRUDZIĄDZKI”, „DZIEN BYDGOSKI”, „DZIEN TCZEWSKI”, na mies. listopad i grudzień 1935 r. i proszę należność — **zł. 5.78** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 5.78** tytułem prenumeraty *) „DZIEN POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEN GRUDZIĄDZKI”, „DZIEN BYDGOSKI”, „DZIEN TCZEWSKI” za mies. listopad i grudzień 1935 r. potwierdzam.

_____ dnia _____

*) Niestosowne przekreślić

Bank Cukrownictwa S. A. Oddział w Gdyni

Adres telegraf.: Bacukro Gdynia, ul. Mściwoja 9. Telefony nr. 28-22 i 28-18

Złatwia wszelkie czynności bankowe

Szczyt polskiej produkcji w jakości są materiały MOLENDY eleganckie itania

Gustaw Molenda i Syn
Gdynia, ul. Św. Jańska 19.
Fabryka sukna w Bielsku Sl. — Rok założ. 1850

8865

Oddziały:
BYDGOSZCZ, Gdańska 11,
TORUŃ, Szeroka 19,
GDAŃSK, Kohlenmarkt 9,
POZNAŃ, Pl. Św. Krzyżki 1.

TORUŃ

Mieszkanie

5-pokojowe centralne ogrzewanie, parter do wynajęcia. Buczkowska, Toruń, Mickiewicza 1/3. 9344

Mieszkanie

5-pokojowe z łazienką, słoneczne od zaraz do wynajęcia. G. Hayer, Toruń, Szeroka 6. 9331

Mieszkanie

5-pokojowe, komfortowe (willa) blisko Placu Bankowego wynajmę 1. XI. Sienkiewicza 13, m. 3.

Mieszkanie

umeblowane, osobne wejście, 2-3 pokoje, łazienka, solidnemu panu wynajmę. Zenner, Łazienna 28, II ptr. Toruń. 9333

1 duży pokój

umeblowany dla 1-2 osób do wynajęcia. Wiadomość: Toruń, Lindego 17, II ptr. 9340

Wynajmę

3-pokojowe mieszkanie z wygodami w nowym domu. Toruń, Kasprzycza 7. (9282)

Ekspedjentka

do konfekcji damskiej potrzebna natychmiast. Zgłoszenia Toruń, Królowej Jadwigi 10. 9338

Drzewo gumowe

2 m. wysokie, tanio na sprzedaż. Toruń, Lindego 17, II ptr. 9340

STEMPLE

rytownictwo — wykonuje szybko i tanio Pomorska Wytwórnia Stempli Franciszek Piekut, Toruń, Wielkie Garbary 11. 8696

UWAGA! FUTRA

Toruń, Nowy Rynek 11. m. 2.

Najnowsze fasony najwytworniejszych modeli paryskich futer wykonuje fachowo oraz przerabiam z własnych oraz powierzonych skór po cenach najniższych. Prosimy przyjść się przekonać!! 8350

CHODNIKI

największy wybór
Karol Steinbach
Toruń, Szeroka 5. 7754

Na asygnaty!

jak i za gotówkę sprzęty kuchenne, porcelana, szkło. Szymański, Toruń, Stary Rynek 11, Szewska 12.

Noworodki

żądajcie trunku przeciwgruźliczego (szczepionki B. C. G.) Polskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze w Warszawie dostarcza za zwrotem kosztów przesyłki, niezamówionym bezpłatnie. Wydają lekarze i akuszerki. 4477

Kilimy, firany,

kapy, stary i t. p. ręcznej pracy tanio

na długoterminowe spłaty tylko **Piekary 22**

Kapelusze

Koszule Krawaty J. Skalski
Toruń, Szeroka 8. (8473)

Pulowery

Pończochy Skarpetki
poleca **M. Dalkowska**
Toruń, Szeroka. 8240

BYDGOSZCZ

Myśliwi

polują tylko bronią i nabojami Femy „Hubertus” Bydgoszcz, ul. Grodzka 8 (róg Mostowej). Fachowa naprawa broni. Telef. 3652. 7546

Szkoło okienne

oraz butelki do piwa, lemoniady, wódek, apteczne, balony itp. po cenach konkurencyjnych poleca Wielkopolska Huta Szkła Wacława Pasikowskiego, Bydgoszcz, ul. Toruńska 308, telefon nr. 1325. Stacja kolejowa Łęgnowo. (9177)

6 % Pożyczkę Narodową

jako częściową wpłatę na radjoodbiorniki PZT przyjmuje tylko F-a B. Jęzowski, Bydgoszcz, ul. Gdańska 23. Tel. 3980. 9271

Nie omijaj

szczęścia 9076

póki czas wykup los do I-szej kl. 34 Państw. Lot. w najszybszym kolektorze Rozena, Grudziądz, Stara 3, I. piętro. P.K.O. 143.225.

„AUTOPRZEWÓZ“

POZNAŃ — BYDGOSZCZ — GDYNIA
właśc.: **Z. SEDLACZEK**

Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Przewozów Towarów własnymi samochodami ciężarowymi na linii Poznań-Bydgoszcz-Gdynia i z powrotem oraz do wszystkich miejscowości na tej linii leżących Woj. Poznańskiego i Pomorskiego.

Uakuteczamy przewozy towarów wszelkiego rodzaju pełnoładunkowe, drobnolewowe, terminowe i zaliczeniowe oraz przeprowadzki — tanio — szybko i sprawnie bez przeładowania. w 10 godzinach z Gdyni do Poznania.

Samochody i przewożone towary są ubezpieczone.

Biura: **Gdynia**, ul. Świętojańska 33/35, m. 19, tel. 11-33.
Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 16, tel. 35-09.
Poznań, ul. Wielkie Garbary 18, tel. 28-59. 9357



Cud XX wieku!

Wszczęświatowej sławy Jasnovidz-Grafolog-medjum Vapuro, twórca dzieł medjumiczno-astrologicznych, współpracownik Centralnego Międzynarodowego Związku Okultystycznego Związków Wiedzy Tajemnej Świata w Londynie — daje prawdziwe medjalno-astrologiczno-grafologiczne przepowiednie, które natychmiast zrobią przełom życia Twojego — zdobędziesz tajemniczy klucz Nowego Życia — otworzysz Sobie Wrota Dobrobytu. Zagadka loterii rozwiązana przez Jasnovidz Vapuro. Tajemnica gry loterii tkwi w nazwisku Twojem — podaj mi nazwisko Swoje rodowite — a powiem Ci kiedy wygrasz — jaką sumę. Rady, wskazówki, horoskopy życiowe, handlowe, miłosne Jasnovidz Vapuro — to berło złote, to Nowa Era. Zwracający każdy dziękuję — wygrywa los. Nadeślij charakter pisma — (pisany — godzina 8-9 rano), datę urodzenia — złoty znaczek. Adresować: (8094) Jasnovidz Vapuro — Kraków, Włocławek 3.

ROZNE

Kasyno oficcerskie

67 p. p. w Brodnicy poszukuje wykwalifikowanego kucharza z dniem 15. X. lub 1. XI 35. 9334

Odciski

radycznie usuwa tylko pasta lub płyn „EGO”. Do nabycia w drogerjach. (9358)

Lekcje tańców

w kółkach zbiorowych, jak i pojedynczo udziela **A. Różyńska**, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 22, m. 2.

Fenomen XX wieku

Jasnovidzka medjum prof. Dumata 8282 wykrywa zbrodnie, kradzieże, zaginione osoby, odkrywa skarby, choroby, jak zdobyć miłość pożądaną osoby, wysła horoskopy, sześcioletnie numery loteryjne gdzie go nabyć, talizmany sześcioletnie także z listów i fotografi. Pobiera 1 zł. 25 gr. znaczkami. Kraków, Florjańska 21-6.

Pożyczkę Narodową

jako częściową wpłatę na radjoodbiorniki PZT przyjmuje fma **E. Siwiec**, Toruń, Żeglarska. 9069

Uwaga!

Eleg. Syplalki, Jadalni, Kuchnie, pojedyncze gięte meble, bardzo tanio nabyć można w **nowozalozonym**

„Pomorskim Składzie Mebli”
Gdynia, Świętojańska 99. 9044

Demonstracje radjoaparatów

różnych typów bez obowiązku kupna przeprowadza u reflektantów **E. Siwiec, Toruń** Żeglarska 31, Tel. 1544. 9071

Ogłoszenie.

Wydzierżawienie polowania

na wspólną tutejszą gromadę obejmującą obwód polowania w wielkości 500 ha. ma nastąpić w publicznym przetargu — tylko pomiędzy członków gminy na przeciąg 6 lat począwszy od 11 listopada 1935 r. w Połchowie, dnia 20 października 1935 r. o godz. 14 w lokalu p. Józefa Meina w Połchowie.

Połchowo, dnia 3 października 1935 r.

Przewodniczący polowania:

(—) Józef Krzobletko. 9354

PRZETARG

Zarząd Podoficerskiego Kasyna Garnizonowego w Toruniu, przy ul. Przedzamcze Nr. 15

ogłasza przetarg na dzierżawę tegoż kasyna na dzień 12 listopada 1935 r. o godz. 18-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w wyżej podanym terminie i miejscu, w ewent. obecności oferentów.

Objęcie dzierżawy nastąpi 15 grudnia 1935 r. Do oferty należy dołączyć potwierdzenie wpłaty na nasze konto czekowe P. K. O. Nr. 205330 o złożeniu wadium w gotówce wynoszącego 1 proc. oferowanej dzierżawy rocznej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dzierżawę kasyna” winne wpłynąć do Zarządu najpóźniej do godz. 18-tej dnia 12. XI. 1935 r.

Ogólne i szczegółowe warunki dzierżawy są do przejrzania i nabycia za opłatą 1 zł. w każdy wtorek i piątek w kancelarii Kasyna od godziny 18 — 20 w terminie do 10 dni przed otwarciem ofert.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu ofertowego, przystąpienia do przetargu ustnego i dowolnego wyboru oferenta.

Koszta niniejszego ogłoszenia pokryje przyjęty oferent. 9339

ZARZĄD.

Łatwiej milion wygrać aniżeli zarobić.

8893

Trzeba tylko mieć los z kolektury

Kostantego Rzanego
Bydgoszcz, Gdańska 25, telefon 33-32.

Zlecenia zamiejscowe złatwiamy odwrotnie. Dotąd wypłaciłem 64.100 złotych.



Linochód opowiada o na jęchezem swem przeżyciu.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niżżej. Komunikaty 50 gr za wiersz.

Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki. W W.M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2.50 zł
Z odnośnikiem do domu 2.80 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2.89 zł
Pod opaską 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gońca 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost 1.75 gd
Zagranicą 4.00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkodą w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

Witold Męźniński, Toruń, ul. Mickiewicza 84.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Pocha 13. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gałęza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Wit Wiosek, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu.

Za ogłoszenia odpowiada Administracja.

Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.